

Niech żyje Związek Radziecki ostoją pokoju i niepodległości narodów przeciwko agresji imperialistycznej

Zamiast 3 - sprzedałem 6 tuczników

Kiedy dowiaduję się o wielkich przemianach, które następują w kraju, kiedy widzę, jak Polska, dawniej zacofany kraj rolniczy, przekształca się w kraj przemysłowy, bogaty — dumam, rozpiram się. Kiedy czytam w gazetach i słyszę przez radio o nowych, wielkich fabrykach, budujących się w Polsce, o ogromnym wysiłku robotników pracujących nad rozbudową naszego przemysłu — umacniam się w przekonaniu, że i ja, średnioludny chłop, na swych 5 hektarach ziemi, powinienem przyczynić się także do tych wielkich przemian.



Dlatego też, gdy dowiedziałem się, że jako właściciel 5 ha obowiązany jestem sprzedać państwu 3 tuczniki, postanowiłem, że przekrocze ten plan tak, jak robotnicy w fabrykach przekraczają swe plany produkcyjne. I zamiast 3

tuczników sprzedałem 6, a w przyszłym miesiącu dostarczę jeszcze jednego tucznika, w ten sposób dwukrotnie przekroczyłem swój plan.

Po sprzedaniu swych tuczników stwierdziłem, że hodowla przynosi duże dochody. Ceny bowiem, które państwo wyznaczyło na tuczniki, są wysokie i sprawiedliwe. Sprzedając państwu wyzwoleńców od spekulantów, starających się oszukać chłopów, dałem im jak najniższą cenę, aby dorobić się na naszej ciężkiej pracy.

Sprzedaż jak największej ilości tuczników jest także moim obowiązkiem wobec państwa, który wypełniam z ochotą wiedząc, że przynosi to korzyść nie tylko mnie, ale i całemu państwu, wszystkim ludziom pracy w Polsce Ludowej.

WŁADYSŁAW ANDRYSZCZAK
gromada Mościska, pow. brzeziński

Budowniczości komunizmu pozdrawiają swych braci — budowniczych socjalizmu w Polsce

Liczne imprezy zapoczątkowały Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP) — Budowniczości Nowej Huty otrzymali od budowniczych Kanału Wołga — Don list, w którym czytamy m. in.:
Do budowniczych kombinatu Nowa Huta.
Droży Towarzysze!
Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, my, budowniczości Kanału Wołga —

Don, przesyłamy Wam, budowniczym nowego, wielkiego kombinatu metalurgicznego Nowa Huta serdeczne, braterskie pozdrowienia.
Wielu spośród nas podczas bohaterstwa walk przeciwko zaborcom hitlerowskim brało udział w wyzwoleniu Polski i jej stolicy Warszawy. Widzieliśmy, jak obywateli zniszczeń dopuścili się oku-

panci faszystowscy również w naszym kraju. Z uczuciem najgłębszego zadowolenia stwierdzamy, że oba nasze narody dokonały gigantycznych prac, lecząc rany zadane im podczas wojny.
Po dokonaniu przed terminem powojennej 5-letniej odbudowy gospodarki narodowej, naród radziecki przystąpił z ogromnym entuzjazmem do realizacji gigantycznych stalinowskich budowli na Woldze, Donie, Dnieprze, na Krymie i w Turkmenii. Historia budownictwa hydroenergetycznego nie znała jeszcze tak gigantycznego rozmachu prac przy budowie kanałów i elektrowni wodnych, jaki widzimy w latach powojennych w naszym kraju.

Jesteśmy dumni, że nam pierwszym przypadł w udziale zaszczyt wykonania wspaniałego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody na terenach historycznych walk w obronie ojczyzny.

Obserwujemy z zachwytem, jak dzięki pracy rasy naszych polskich kolegów — budowniczych powstają nowe przedsiębiorstwa przemysłowe (Dalszy ciąg na str. 2)

Złamać szantaż kulacki wykonać zadania państwowe

Od szeregu dni trwa w naszym województwie przygotowania, zmierzające do wykonania postanowień rządu odnośnie zobowiązań względem państwa, ciężących na wsi. Idzie tu o zapewnienie całkowitej i terminowej sprzedaży państwu przewidzianych w planie ilości ziemi, ziemi, zboża, trzody chlewnej oraz likwidacji wszelkich założeń z tytułu podatku gruntowego, SFOR i Narodowej Pożyczki. Szczególny nacisk kładzie Rząd i Rada Narodowa województwa łódzkiego na całkowitą i terminową sprzedaż państwu ziemi.

Województwo łódzkie należy do terenów, na których urodzaj ziemniaków jest tego roku dobry. Nie może zatem być żadnych przeszkód natury obiektywnej dla jakichkolwiek zahamowań w wykonaniu tego ważnego zadania państwowego. Sprawa skupu ziemniaków jest stawiana na pierwszym miejscu również z uwagi na krótki termin, jakim rozpoczynamy dla doprowadzenia ich w stanie, zdatnym do użytku, do szerokiego rzesz konsumentów. Równocześnie doświadczenia sierpnia i września pokazały, że nie ma żadnych obiektywnych przeszkód dla całkowitego i terminowego wykonania zobowiązań w zakresie skupu zboża.

Pewne zahamowanie wykonania planu wrześniowego (który może być uznany za zrealizowany jedynie w wypadku zaliczenia na poczet niedoboru nadwyżek sierpniowych), a w szczególności groźny stan przebiegu skupu w październiku nie mogą zatem znaleźć uzasadnienia w obiektywnych warunkach. Zgodnie z analizą, przeprowadzoną w referacie wicepremiera Hilarego Minca na naradzie aktywów w Warszawie, również w województwie łódzkim niewykonanie planu skupu może być wytłumaczone jedynie złą wolą bogaczy wiejskich, którzy sami nie spełniają swych obowiązków obywatelskich i usiłują przeciągnąć na swoją stronę pewną część średnioludnych gospodarzy.

Wróg klasowy, widząc pewne trudności aprowizacyjne w miastach, usiłuje je pogłębić, aby w ten sposób wymusić na naszej partii i na rządzie zmianę kierunku polityki gospodarczej i wyszantażować narządzenie Polsce Ludowej ekonomicznych praw spekulantów i kulaków.

Z tym większym tupetem wróg ponawia próby narzucenia swojej polityki, że — jak mu się wydaje — pewne wahania, które dały się zauważyć w pracy aparatu państwowego i dotowych ogniw partii na wsi, stwarzają korzystny klimat dla tej wrożej działalności. „Rzecz jasna — mówi tow. Minc — że na taki szantaż w ogóle, a zwłaszcza w obecnym okresie pozwolić nie można”. Zadanie ogniw państwa ludowego w terenie, organizacji partyjnych i społecznych polega więc przede wszystkim na tym, aby czym prędzej wyprowadzić wroga z błędów i pounce go, że o żadnej słabości w stosunku do wroga klasowego ze strony państwa dyktatury proletariatu i kierującej tym państwem partii mowy być nie może. Wykładnik praworządności w państwie demokracji ludowej zawiera w sobie nie tylko zakaz naruszania praw obywateli, ale w niemiernym stopniu obowiązek lojalnego wykonywania zobowiązań ze strony obywateli w stosunku do państwa. Potęgując i wzmacniając środki politycznego oddziaływania na masę, państwo nasze nie zamierza rezygnować ze stosowania środków przymusu wobec kulaków i osób opornych, które będą usiłowały łamać obowiązujące przepisy i szerzyć samowolę.

Dotychczasowe doświadczenia przebiegu realizacji planów skupu zboża i trzody chlewnej przekonują o ich realności. Wiele gromad wypełniło już całkowicie obywatelski obowiązek sprzedaży zboża i wpłat z tytułu podatku gruntowego, jak np. gromada Ostrowy Nowe w powiecie kutnowskim, która roczny plan skupu zboża wykonała w 134 proc. lub wieś Grabowiec w pow. sieradzkim, która do dnia 3 bm. całkowicie wpłaciła należności podatkowe.

Zbierające się dziś i jutro zgromadzenia chłopskie przejdą niewątpliwie pod znakiem poparcia dla słusznej polityki partii i rządu. Małorolny i średnioludni chłop zdemaskują na swych zebraniach kulaków, którzy sami łamią praworządność i usiłują wciągnąć na drogę bezprawia mniej świadomych mieszkanców wsi. Zebrania gromadzkie przejdą pod znakiem wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który nie może polegać jedynie na systematycznym okazywaniu pomocy chłopstwu ze strony klasy robotniczej, ale na podobnym świadczeniu ze strony chłopstwa, mającym na celu zaspokojenie potrzeb klasy robotniczej w zakresie artykułów żywnościowych, produkowanych na wsi.

W rozpoczynającej się dziś akcji nie może zabraknąć ani jednego działacza partyjnego lub bezpartyjnego. Od bojowej postawy aktywów, od zrozumienia dotychczasowych błędów, które doprowadziły do rozchwiania kulactwa, zależy powodzenie całej akcji.

Nie ulega wątpliwości, że działacze naszej partii i ZSL oraz szeroki aktyw bezpartyjny, uzbrojony w prawdziwą linię polityki państwa ludowego, potrafią poskromić tupet kulacko — spekulancki, wzmocnić i utrwalić podstawy sojuszu robotniczo — chłopskiego i doprowadzić sprawę całkowitego i terminowego wykonania skupu ziemniaków, zboża i trzody chlewnej oraz likwidacji założeń finansowych do zwycięskiego końca.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 270 — ROK VII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR umacniają siły Polski Ludowej

Uroczysta inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zainaugurowany został na terenie Łodzi uroczystą akademią w sali Teatru Nowego. Udział w niej wzięli przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej, partii, Wojska Polskiego, związków zawodowych, świata nauki, kultury

i sztuki, organizacji masowych, czołowi pracobnicy pracy i racjonalizatorzy. Na wspaniale udekorowanej czerwienią i kwiatami scenie miejsca zajęli członkowie Komitetu Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcia akademii dokonał przewodniczący Komitetu, tow. Kubiak, a następnie głos zabrał przewodniczący Prezydium RN, tow. Marian Minor.

— Co roku — rozpoczął swe przemówienie tow. Minor — w przededniu Wielkiej Rewolucji Październikowej cały naród polski obchodził uroczyste Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym jeszcze raz czynimy przegląd przebytej wspólnie z narodem Związku Radzieckiego drogi, sumujemy sukcesy i osiągnięcia w naszym życiu państwowym i gospodarczym, pamiętając nieustannie o tym, że to w wyniku zwycięstwa narodów Kraju Rad nad hitlerowskim faszysmem, państwo polskie stało się państwem ludu pracującego.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu, klasy, uciskające lud, zostały odepchnięte od władzy. Lud polski doszedł wreszcie do swych praw i dzisiaj sam decyduje o swym losie, sam kształtuje swą historię. Stało się to możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu bohaterów Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi hordami hitlerowskimi, dzięki temu, że polska klasa robotnicza pod wodzą swej partii potrafiła skupić wokół siebie masę ludu pracującego i poprowadzić je do walki o władzę, a potem władzę tę umocnić.

Z kolei tow. Minor dał krótką charakterystykę minionego dwudziestolecia rządów sanacji i okresu okupacji, nawiązał do trudnej roli niedobitków burżuazji w okresie

powojennym, mówi o wysiłkach i ofiarnej walce klasy robotniczej w okresie odbudowy ludowego państwa.

— Wsparci o mocną siłę Związ-

ku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, o Chińską Republikę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną, wiemy — oświadcza (Dokończenie na str. 5)

Przodujący żołnierze u Prezesa Rady Ministrów



W Prezydium Rady Ministrów odbyło się 12 bm. przyjęcie, wydane przez Prezesa Rady Ministrów z okazji Dnia Wojska Polskiego, dla przedstawicieli wojska, szkolenia bojowego i politycznego WP. Na zdjęciu: Premier Cyrankiewicz i Marszałek Rokossowski wśród żołnierzy-przedowników.

CAF fot. Dąbrowiecki

Z okazji Dnia Wojska Polskiego

Życzenia od przyjaciół

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Dnia Wojska Polskiego, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, otrzymał

depecha od ministra Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego, liczne depeche.

Do Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Marszałka Polski Towarzysza Rokossowskiego

Z okazji Dnia Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia od Armii Radzieckiej i ode mnie osobiste oraz życzenia dalszych sukcesów we wzmocnieniu sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Spraw Wojskowych ZSRR

Wasilewski

Marszałek Związku Radzieckiego.

Depesze przesłali także: naczelny dowódca chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej, Czu-teh, naczelny dowódca koreańskiej armii ludowej, Kim Ir Sen, w imieniu ministra Obrony Narodowej Ludowej Republiki Bułgarii — gen. lejtnant Grekow, minister O-

brony Narodowej Republiki Czechosłowackiej — gen. armii dr A. Cepicka, minister Sił Zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej — gen. E. Bondaras oraz minister Obrony Węgierskiej Republiki Ludowej — płk. M. Farkas.

Ponad 96 miln obywateli w ZSRR złożyło już podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju

MOSKWA (PAP) — Radziecki Komitet Obronców Pokoju ogłosił dane o przebiegu rozpoczętej we wrześniu br. w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Według danych, jakie napłynęły z komitetów obrony pokoju, republik związkowych, obwodów i okręgów, od początku kampanii do dnia 10 października br. 96.729.946 obywateli radzieckich podpisało Apel Światowej Rady Pokoju.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Włókniarze zwycięsko realizują zobowiązania produkcyjne

Coraz liczniej napływają z łódzkich fabryk i instytucji radosne meldunki o zwycięskim przebiegu realizacji zobowiązań produkcyjnych, podjętych w celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Przedziania odpadkowa ZPB im. Dzierżyńskiego — komunikuje nasz korespondent tow. A. Dreczko — wykonała już z nadwyżką swoje zobowiązania, wyprodukowała ponad plan zamiast przewidzianych 7.000 kg przędzy — 7.136 kg. Spośród pracowników, którzy podjęli zobowiązania indywidualne, wyróżnia się: Zofia Kielbasa, osiągnęła 118,5 proc. bazy oraz Władysław Kielbasa, która zamiast 115 proc. wykonuje 116,1 proc. planu. Również zespoły Tkalni Nowej z

powodzeniem realizują swoje zobowiązania i tak np. Brygada Józefa Jagodzińskiego wykonała w pierwszym dekadzie bm. 38,4 proc. podjętych zobowiązań, zespół Edwarda Sobalskiego — 40,9 proc., a Brygada Władysława Sobczyńskiego 38,9 proc.

W szlachetnym współzawodnictwie o przedterminową realizację zobowiązań załozde przedzianii odpadkowej i Tkalni Nowej nie dają się wyprzedzić pracownicy przedzianii średniopredzian. Majster Si-tek wraz ze swym zespołem wykonał dodatkowo 253 kg. przędzy, co stanowi 35 proc. zobowiązania, a przedzianki — Helena Komorowska i Jadwiga Kubiś wykonały je w 38 proc.



Fragment uroczystej akademii, inaugurującej w Łodzi Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu: prezydium akademii. Przemawia przewodniczący Komitetu Obchodu Miesiąca, tow. Kubiak.

KONKURS „GŁOSU ROBOTNICZEGO” na opowiadanie — opis:

„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie”

Do udziału w konkursie zapraszamy: ROBOTNIKÓW, którzy zawdzięczają swoje sukcesy produkcyjne zastosowaniu metod przodujących radzieckich racjonalizatorów i nowatorów;

CHŁOPÓW, którzy podnoszą poziom swej gospodarki dzięki wprowadzeniu zasad wspaniałej agrotechniki i agrobiologii ZSRR oraz doświadczeń ruchu kolchozowego;

INTELIGENCJĘ TWÓRCZĄ I TECHNICZNĄ, NAUKOWCÓW I MŁODZIEŻ STUDIującą, którzy osiągają coraz to nowe zdobycze i postępy na skutek czerpania z nieprzebranych zasobów nauki i kultury Kraju Rad.

Rozmiarów opowiadań — opisów nie ogranicza się. Prace mogą być pisane ołówkiem lub piórem, byle czytelnie.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC UPŁYWA 7 LISTOPADA.

NAJLEPSZE OPRACOWANIA ZOSTANĄ WYSOKO AGRODZONE.

Po wywiadzie towarzysza Stalina

ZSRR domaga się zakazu bomby atomowej

Związek Radziecki nieustannie dąży do rozciągnięcia międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej i ustanowienia bezwzględnej kontroli używania broni atomowej. Przedstawiciele Związku Radzieckiego już w roku 1947 przedłożyli w Organizacji Narodów Zjednoczonych projekt, w którym dokładnie określono zasady tej kontroli, zaś zgłoszona przez Związek Radziecki w roku 1950 rezolucja w tej sprawie głosiła: „Zgromadzenie Ogólne uważając, że używanie broni atomowej jako broni agresji i masowej zagłady ludzi jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów i nie da się pogodzić z należeniem do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanawia ścisłą międzynarodową kontrolę nad bezwarunkowym przestrzeganiem tego zakazu”.

Wszystkie jednak wysiłki Wielkiego Kraju Socjalizmu, zmierzające do wprowadzenia tego zakazu w życie, rozbiły się o nieprzejmowane stanowisko durnych w swą siłę amerykańskich agresorów, posiadających rzekomy monopol na tajemnicę produkcji broni atomowej. Realnym, zmierzającym do odwrócenia niebezpieczeństwa propozycjom radzieckim, przeciwstawiano projekty, mające na względzie usankcjonowanie międzynarodowym prawem zbrodniczych celów USA.

Związek Radziecki, mimo, iż cała jego uwaga i działalność skupiona jest na budownictwie pokojowym i utrwaleniu pokoju między narodami, wobec coraz bardziej wzrastającej groźby agresji ze strony imperialistów musi być przygotowany na spotkanie napastnika w pełnym uzbrojeniu. Związek Radziecki wyprodukował broń atomową i zgodnie z planem obrony będzie przeprowadzał z nią próby. Ale to w niczym nie zmienia stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej. Towarzysz Stalin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy”, oświadczył: „Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, aby decyzja o zakazie broni atomowej i wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniejsz”. W ten sposób Związek Radziecki występuje w imieniu całej ludzkości, w imieniu 500 milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski. Energia atomowa zgodnie ze stanowiskiem ZSRR winna być wykorzystana dla służenia człowiekowi w jego odwiecznej walce z żywiołowymi siłami przyrody.

Doświadczenia ZSRR i wielkiej Partii Lenina-Stalina dopomagają narodowi polskiemu w budownictwie socjalizmu

Z przemówienia radiowego wicepremiera A. Zawadzkiego z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Naród polski z roku na rok bierze coraz czynniejszy udział w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego, zrodzonego z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce niepodległość w 1918 roku, coraz szerzej ogarniały już za czasów Polski przedwrześniowej polską klasę robotniczą i masy pracujące chłopstwa oraz przodującą i najświatlejszą część polskiej inteligencji i studiującej młodzieży.

Te uczucia wyrastały ze zrozumienia, że przodująca część narodu polskiego, że oto dzięki zwycięstwu w Rosji klasy robotniczej pod wodzą partii bolszewickiej — Polska zyskała na wschodzie sąsiada, który nigdy nie zagroził jej niepodległości i suwerenności państwowej, lecz na odwrót — zawsze gotów jest podać jej pomocną dłoń przeciw każdemu agresorowi imperialistycznemu.

Inaczej jednak ustosunkowały się

do Kraju Zwycięskiej Rewolucji, do Kraju Rad, sprawujące władzę w Polsce do 1939 roku wrogie klasie robotniczej i masom pracującym, obce narodowi i zaprzeczające jego interesy oraz to innemu imperializmowi, rządy endeckie i chjeno-piasowe, sanacyjno-pepesowskie i sanacyjne.

Za wystąpienia w obronie młodej Republiki Rad, za manifestowanie sympatii do niej, za głoszenie prawdy o niej, tysiące ludzi — nie tylko polskich komunistów, wiernych i niezłomnych bojowników przyjaźni polsko-radzieckiej, lecz i bezpartyjnych, wędrowali do więzień przedwrześniowej Polski kapitalistyczno-obszarniczej.

Polityka ta, jak dziś wie każdy Polak i Polka, doprowadziła do katastrofy 1939 roku ze wszystkimi jej tragicznymi dla kraju i narodu następstwami.

Również okupant hitlerowski usiłował zaszczepić w Polsce nienawiść do ZSRR, posługując się najbardziej perfidnymi metodami i oszczerstwami i nie szczędząc wysiłków, by zniszczyć PPR, Gwardię i Armię Ludową, by utopić we krwi polski ruch wyzwoleniowy, któremu przewodziła PPR i Krajowa Rada Narodowa.

Celu jednak swego nie osiągnął. Prezydent Polski Ludowej — towarzysz Bierut, podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego dziesięciolecia dziejów narodu polskiego podkreślił, że:

„Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęsk wrześniowej, z walki przeciw najedźcy i twórczo okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski”.

Niezmiernie jest w swych pozytywnych skutkach dla narodu polskiego zwycięstwo ZSRR nad ludobójczym hitlerizmem.

Przeogromne są rezultaty ujęcia w wyniku tego zwycięstwa władzy w Polsce przez klasę robotniczą, działającą w sojuszu z chłopstwem pracującym.

Dziś w pojęciu obywatela Polski Ludowej uczucie patriotyzmu i miłości ku swym ojczyźnie łączy się nierozdzielnie z uczuciem sympatii, zaufania i przyjaźni ku pierwszemu krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Przyjaźń polsko-radziecka, jej dalszy rozwój posiada fundamentalne znaczenie dla najwzrostniejszej dla Polski sprawy walki o pokój, prowadzonej wspólnie ze Związkiem Radzieckim, pod wodzą genialnego stratega obrony interesów całej ludzkości — wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, kto szczerze przeciw naszym granicom zachodnim, kto kwestionuje nasze Ziemię Odzyskaną, kto odbudowę przepojone żądzą agresji i rewantu siły zbrojne w zachodnich Niemczech, kto nasyła do naszego kraju szpiegów i dywersantów, kto usiłuje podważyć siłę i obronność naszego kraju.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że czynią to imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy, szukający wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

I trzeba, żeby każdy Polak wiedział, że bezinteresownego i niezawodnego gwaranta swej niepodległości i swych praw do Ziemi Odzyskanych Polska posiada w braterskim i niezłomnie wiernym przyjaźni radziecko-polskiej i radziecko-polskiemu sojuszowi — Związkowi Socjalistycznym Republik Radzieckich — poskromicielu amerykańskich szantażystów atomowych, nadziei i ostoi setek milionów ludzi pracy na całym świecie, walczących o pokój, o swą wolność i suwerenność swych narodów, o postęp.

Niejedną trudność mamy do pokonania na drodze rozwoju i rozkwitu naszej ojczyzny i podnoszenia dobrobytu i kultury szerokiej masy pracujących miast i wsi.

Imperialiści anglo-amerykańscy i ich agenci robią wszystko, by nam przysporzyć tych trudności, a następnie wykorzystywać je dla celów swej antypolskiej i antyradzieckiej propagandy.

Lecz na straży zdobyczy ludu polskiego stoi nasza zwarta, coraz bardziej świadoma klasa robotnicza.

Toteż nasza klasa robotnicza i inteligencja techniczna odpowiada na wrogie machinacje imperialistów i rozbitek rodnym reakcją coraz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, a ostatnio odpowiedziała na nie wspaniałym apelem zalogi fabryki samochodów na Żeraniu. Apel ten, podjęty dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i podchwytany przez tysiące zakładów pracy w całym kraju — to wspaniałe zadokumentowanie patriotyzmu i oddania sprawie swej Ojczyzny Ludowej oraz braterskiej uczucie przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Realizacja apelu Żerania w połączeniu z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyniesie dalszą popularyzację w Polsce przodującej radzieckiej nauki, techniki i kultury, radzieckich metod pracy, powiększy szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o nowe tysiące aktywnych członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

dzieckiej o nowe tysiące aktywnych członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

„W naszych czasach — mówił towarzysz Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi”.

Prawda tych słów, wypowiedzianych w 1934 roku, została obecnie ponownie i z niezwykłą siłą potwierdzona przez towarzysza Stalina w jego wypowiedzi w sprawie bomby atomowej.

Wypowiedź ta natchnęła miliony ludzi, w tej liczbie nasz naród nową wiarą we własne siły, siły obywateli, którym przewodzą Związek Radziecki, wiarą w nieuniknioną klęskę wszelkich machinacji anglo-amerykańskich agresorów imperialistycznych i podżegaczy wojennych. Wypowiedź towarzysza Stalina jeszcze bardziej umocniła w nas przekonanie, że sprawa pokoju może zwyciężyć, jeżeli ludu sprawę pokoju i sprawę swych losów weźmą mocno i twardo we własne ręce.

Jednocześnie jednak wypowiedź ta wskazuje milionom uczących ludzi milujących pokój, swój kraj i jego wolność — na ich obowiązki i zadania.

Wypełniając te zadania i obowiązki w procesie realizacji Planu 6-letniego i budowy państwa socjalizmu w naszym kraju naród polski czepie i będzie czerpał coraz szerzej z bogactw dzieł, wzorów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego narodów.

Związek Radziecki daje nam wzór jak w warunkach, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym należy walczyć z trudnościami i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

Niezmiernie ważne są dla nas — naszej klasy robotniczej, naszej partii i naszej władzy ludowej — doświadczenia Związku Radzieckiego i Wielkiej Partii Lenina-Stalina w budowie i umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szerzej i głębiej niż dotychczas czerpać z wzorów i doświadczeń ZSRR dla lepszej mobilizacji mas do walki o szybki gospodarczy i kulturalny rozwój Polski, o zwycięstwo i dobrobyt masy pracujących — to podstawowy dziś obowiązek każdego partyjnego i bezpartyjnego polskiego patrioty, każdego obywatela Polski Ludowej.

Czerpać więc szerzej i głębiej z wzorów i doświadczeń ZSRR — to pogłębiać i umacniać przyjaźń polsko-radziecką wbrew i przeciw imperialistom i ich kłamstwom, wbrew i przeciw polskim rozbikom reakcyjnym — w imię najpełniej pojętych i trwałych interesów Polski i narodu polskiego, jego rozkwitu i wielkości.

Szlakiem zwycięstw

Tysiące osób uczestniczyło w tegorocznych Marszach Jesiennych

WARSZAWA (PAP) — W niedzielę 14 października odbyły się w całym kraju marsze „Szlakami Zwycięstw”.

Młodzież i dorośli miast i wsi maszerowali trasami zwycięskiego pochodu Wojska Polskiego, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwalało naszą Ojczyznę z jarzma hitlerowskiego faszyzmu.

Z kół przy zakładach pracy, zrzeszeń sportowych, liczne drużyny korpusu kadetów hufce SP i Wojska stanożyły na starcie marszów w STOLICY.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni i Poległych Żołnierzy Radzieckich, skład odbywały się starty, już od wczesnych godzin rannych gromadziły się liczne rzesze publiczności, aby wziąć udział w uroczystościach, które poprzedziły wymarsz drużyn.

W kinie Atlantic w Warszawie odbył się pokaz radzieckich filmów sportowych dla uczestników marszów.

Przed seansem do zebranych przemówił przewodniczący Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej Giedgowd, a następnie odczytano tekst depeszy wysłanej przez sportowców Warszawy do sportowców Moskwy.

POZNAN (PAP) — Mimo, że na starcie zabrakło młodzieży szkolnej, która weźmie udział w Marszach w późniejszych terminach, w WOJ. POZNAŃSKIM brało udział ponad 40 tys. osób, w tym w samym Poznaniu około 10 tys.

SZCZECIN (PAP) — Na punktach startowych przed rozpoczęciem marszów liczne delegacje organizacji społecznych i sportowych złożyły wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności.

Przed startem na Jasnych Błoniach młodzież wysłuchała przemówienia przedstawicieli szkolnictwa i ZMP.

Ogółem w SZCZECINIE startowało 5.500 osób. Spośród zrzeszeń sportowych największą ilość zawodników wystawiła „Stal”.

KATOWICE (PAP) — Na starcie marszów w Katowicach stanęło 4.009 osób, w tym 836 kobiet. Najliczniej stawiła się na starcie młodzież szkolna.

W WOJ. KATOWICKIM startowało 33.713 osób, w tym 8.105 kobiet. W klasyfikacji powiatów pierwsze miejsce zajął Rybnik z ilością 8.340 startujących.

W pozostałych województwach w marszach wzięło udział: w woj. kieleckim ponad 25 tys. osób, w woj. łódzkim — 23.811, w bydgoskim — 33.842, w olsztyńskim — 15 tys., w krakowskim 34.479 osób.

(Sprawozdanie z marszów na terenie woj. łódzkiego i Łodzi zamieszczamy na str. 6).

Dzień Przdownika Pracy w NRD

BERLIN (PAP) — W gmachu Opery Państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademія z okazji przyznania 57 przodującym robotnikom niemieckim tytułu Bohaterów Pracy NRD za wybitne zasługi w dziele rozwoju gospodarki narodowej Republiki. Na akademii tej wygłosił przemówienie Prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Pozdrowienia budowniczym komunizmu

(Dokończenie ze str. 1)

I instytucje kulturalne, nowe linie kolejowe i mosty.

Cieszą nas zwłaszcza sukcesy osiągnięte w budowie tak wielkiej budowli socjalizmu, jak kombinat Nowa Huta. Znamy najlepszych ludzi Waszej wspaniałej budowli.

Cieszą nas świadomości, że ludzie radzieccy okazują braterską pomoc przy budowie Nowej Huty.

Przesyłając Wam pozdrowienia z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, życzymy Wam — budowniczym kombinatu Nowa Huta, nowych sukcesów w socjalistycznym współwzrostwie.

List z pozdrowieniami od budowniczych Stalingradu otrzymali również robotnicy Warszawy.

UROCZYSTO OTWARCIE WYSTAW W Młodzieżowym Domu Kultury

Zbrodnicze sprzysiężenie

W Lublinie toczy się proces przeciwko przywódcom bandy dywersyjno-szpiegowskiej, występującej pod nazwą „Inspektoratu Zamojskiego”. Z każdym dniem trwania procesu rozrasta się obraz nikczemnych czynów zbrodniczego podziemia.

Zobaczyliśmy na ławie oskarżonych heretika tej bandy, szpiega i zbrodniarza Pilsarskiego, przedwójnego podoficera zawodowego, późniejszego akowca, aktywistę mikolajczykowskiemu PSL, komendanta „Zamojskiego obwodu WIN”, człowieka, który planował i organizował zbrodnie. A dalej wykonawcy jego rozkazów: Bizio, szef tzw. „lotnej żandarmerii”, osławiony okrucieństwami i bestialskimi mordami, Włoszek, morderca wojska gminy Werbkowice, uczestnik napadów na kasę skupu żywności w Tyszwowach i spółdzielni w Niewirkowie, Skowera, przedwójny granatowy policjant i inny uczestnicy zbrodniczej działalności bandy.

Wraz z nimi zajęli miejsce na ławie oskarżonych zbrodniarze w satanach, patronowie i pomocnicy bandy: ks. zakonny Pionka, gwardian klasztoru oo. Bernardynów w Radeckim, ks. zakonny Ryba, późniejszy gwardian tegoż klasztoru, brat zakonny Golba i wreszcie ks. prowincjał zakonu oo. Bernardynów w Polsce — Szeplak.

Co łączyło tych ludzi? Łączyła ich nienawiść do Polski Ludowej, łączyła ich kainowa zbrodnia, wy-

przecież narażać organizacji i swojego życia”. Tow. Sędziak został w kilka dni później zamordowany w okrutny sposób przez bandę.

Jak oka w głowie strzelił zbrodniarz tajemniacy swej meliny. W klasztorze pracowała młoda dziewczyna, Maria Malińska, która ks. Pionkę wydała się „podejrzana”. To „podejrzanie” było jednocześnie wyrokiem. „Zostawcie mnie tę sprawę, sam ją załatwię” — oświadczył Pilsarski. I rzeczywiście „załatwił”. Przysłał ludzi z bandy, zabrali przestraszoną dziewczynę i... w kilka dni później znaleziono w lesie jej zmasakrowane zwłoki.

Czy wiedział ks. prowincjał zakonny oo. Bernardynów w Polsce — Szeplak, że na terenie klasztoru znalazła schronienie banda zbrodniarzy, że zakonnicy są współorganizatorami zbrodni? Owszem, wiedział. Dobrze wiedział. Ksiądz Ryba informował go za każdym razem o przebiegu „prac” bandy.

Nie jest również przypadkiem, że wizytator generalnej kongregacji oo. Bernardynów, ks. Śliwa, odwiedził właśnie klasztor w Radeckim, że prowadził poufne rozmowy z oskarżonymi księżmi, rozmowy, które również nie przypadkowo prowincjał Szeplak osłania tajemnicą.

„To co słyszę wstrząsnęło mną. Kłóżyło to przypuszczenia. Bez sumienia mordować niewinnych lu-

dzi. Takimi samymi zbrodniarzami, jak ci z bandy Pilsarskiego są i księża zakonni Pionka, Ryba i Szeplak. To nie są kapłani, to są przywódcy zbrodniczych czynów” — powiedziała Helena Stawska, rewidentka Rzeźni Miejskiej w Lublinie.

Zalewski Jan i Maciejewski Janusz — studenci Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej nie znajdują po prostu słów pogardy i potępienia. „Zbrodniarze zawsze się ze sobą dogadują” — mówi Zalewski. — I to bez względu na fakt, czy są to duchowni czy nie. Łączy ich wspólna nienawiść do ludu, łączy ich zbrodnia, która jest wyrazem zupełnej degeneracji. Tych ludzi należy wyrzucić z nawiasu naszego życia”.

Proces ten był wstrząsem również dla księdza zakonnego Kapłanika. „Przysługując się rozprawie — powiedział on — zrozumiałam ogrom nieszczęśliwości, które wyrządziła banda i zakonnicę współpracującą z nią. Ci, którzy jako kapłani mieli świecić swoim przykładem, prowadzić ludzi na drogę zbrodni. Ostrzeżeniem tym procesem wszyscy duchowni powinni pójść drogą, którą prowadzi do silnej Polski Ludowej”.

Tak jak ci ludzie myślili cały nasz naród, myśli również milujący swój kraj patriotyczny duchowieństwo. Ich opinia jest wielkim głosem opinia zbrodniczego przymiera oskarżonych reakcyjnych księży zakonnych z bandą szajki Pilsarskiego.

Suknią zakonną osłaniali zbrodniczą działalność

Świadkowie-bernardyni potępiają współpracę swych przełożonych z bandytami

LUBLIN (PAP) — Przed Sądem w Lublinie toczy się w dalszym ciągu proces przeciwko przywódcom dywersyjno - szpiegowskiej bandy p. n. „Inspektorat Zamojski”. Po

przesłuchaniu oskarżonych, zeznawali świadkowie.

Świadek Józef Węgrzyn — ks. zakonny klasztoru w Radeckim, zeznał, że osk. ks. Pionka a następnie osk. ks. Ryba urządził częste libacje w klasztorze wspólnie z bandytami. W czasie tych libacji wznoszono toasty na cześć heretika bandy — Pilsarskiego.

„Zdaje sobie sprawę — stwierdza ks. Węgrzyn — że szkód, jakie przełożeni klasztoru swą działalnością wyrządzili społeczeństwu, angażując się do współpracy z podziemiem. Gdy cały naród potępił swe wysiłki, by odbudowywać kraj ze zniszczeń, budować nową Polskę, przełożeni klasztoru potępił się z tą drobną garstką wrogów naszego państwa, oddali klasztor do dyspozycji bandytów, stali się ich jak gdyby duchowymi przywódcami. Inny cel przecież przyświeca zakonnikom, aniżeli osłanianie suknią zakonną działalności band podziemia.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Pilsarskiego. Przed Sądem przeznali się wstrząsający rejestr morderstw i rabunków. Z rąk oprawców Pilsarskiego ginęli funkcjonariusze państwa i działacze demokratyczni.

Przed Sądem zeznawali: brat zamordowanego robotnika Kiciany, żona zamordowanego Dubela, matka zamordowanego Ryznera, żona zamordowanego Mroza, żona zamordowanego Sedlaka i inni.

Rozprawa wznowiona zostanie w dniu dzisiejszym.

Narada aktywu partyjnego kolejarzy

w sprawie wzmocnienia walki o wykonanie planów przewozów

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR odbyła się narada aktywu partyjnego kolejarzy z Łodzi i z województwa. W naradzie udział wzięli między innymi: przedstawiciel Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR, tow. Dowkan, I sekretarz KW PZPR tow. Wojaś, sekretarz KW PZPR tow. Olszewski, kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Ujma, kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Miśkiewicz.

Referat omawiający zadania organizacji partyjnych w walce o wykonanie planów przewozów wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Olszewski. W dyskusji zabierali głos wielu uczestników narady. Towarzysze w swych wypowiedziach omawiali braki występujące na ich odcinkach pracy. Mówili o słabej działalności grup partyjnych i agitatorów oraz o niedostatecznej współpracy z organizacjami masowymi. Wskazywali na różne bra-

ki występujące w pracy na kolei uczestnicy narady podkreślali konieczność ożywienia pracy partyjnej i uświadomienia wśród szerokiej masy kolejarzy, mobilizacji ich do walki o plany, a w szczególności w okresie przewozów jesiennych oraz przyszłości, iż nie będą szczeni starą i wysiłków, aby te zadania wypełnić w terminie i z nadwyżką tak, jak miało to miejsce w latach ubiegłych.

Podsumowując dyskusję I sekretarz KW PZPR, tow. Wojaś, podkreślił konieczność szybkiego uaktywnienia organizacji partyjnych oraz wzmocnienia pracy polityczno-wyśnawiającej wśród kolejarzy oraz wskazał jednocześnie, że dotychczasowe niewłaściwe osiągnięcia świadczą, iż od naszej pracy politycznej i wysnawiającej, od wzmocnienia opieki i troski wśród szerokiej masy kolejarzy zależne jest pełne i zwycięskie wykonanie zadań przewozowych i planów.

Zródło niezwyciężonej siły państwa radzieckiego

S. Titarenko

Radzieckie państwo socjalistyczne istnieje 34 lata. W ciągu tych lat niejednokrotnie wystawione ono było na najcięższe próby i zawsze wychodziło z nich jeszcze bardziej wzmocnione i zahartowane.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej cała reakcyjna prasa świata kapitalistycznego, wszyscy „ideologowie” imperializmu wyłazili wprost ze skóry, aby dowiedzieć, że masy pracujące niezdolne są do rządzenia państwem. Wrzucili oni republice radzieckiej nieuniknione i szybkie konicie. Jednakże okazało się, że wszystkie te prorocтва były zbudowane na lodzie. Klasa robotnicza Kraju Rad odziedziczyła, że może z powodzeniem kierować państwem bez burżuazji i przeciwko burżuazji, że zdolna jest budować nowe, socjalistyczne życie mimo wszelkiego oporu klas wyzyskiwaczy.

Radziecki ustroj państwowy zapewnił bezpośredni udział w rządzeniu państwem najszerszym masom ludowym. Istota władzy radzieckiej, wskazywał Lenin w 1919 roku, polega na tym, że „dawniej rządził państwem... bogactwo lub kapitalizm, a obecnie państwo przez pierwszą radę państwa. I to w skali masowej, to właśnie klasa, które kapitalizm uciskał”. (Dzieła, tom 29, str. 224, wyd. ros.).

Państwo radzieckie, utworzone przez wielkich wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina, jest państwem nowego, wyższego typu. Wszystkie państwa dawnego typu — niewolnicze, feudalne, burżuazyjne — były, względnie są narzędziem klas wyzyskiwaczy, przeznaczonym do utrzymania w posłuszeństwie wyzyskiwanych i uciskanych mas ludu pracy, stanowiących przytłaczającą większość ludności. Aparat administracyjny, policja, sądownictwo, armia — wszystkie te atrybuty państwa dawnego typu służyły i służą interesom możnych, interesom bogatych — przeciwko biednym.

Radzieckie państwo socjalistyczne jest potężnym orężem w rękach klasy robotniczej i ogółu mas pracujących, orężem, którego ostrze wymierzone jest w wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników.

Pod kierownictwem bojowej awangardy klasy robotniczej, partii Lenina — Stalina, państwo radzieckie zlamano opór obalonych przez Rewolucję Październikową klas wyzyskiwaczy, a następnie zlikwidowało także same podstawy ich istnienia. W kraju socjalizmu istnieje tylko dwie zaprzeczające się klasy — klasa robotnicza i klasa chłopstwa kolchozowego, które wspólnie z inteligencją radziecką stanowią zgodny kolektyw budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Państwo radzieckie opiera się

o moralno-polityczną jedność całego narodu.

Wyrazem jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego jest istnienie w ZSRR jednej partii politycznej — wielkiej partii Lenina — Stalina, sprawującej niepodzielnie kierownictwo całym życiem kraju, partii, która zapewniła zwycięstwo socjalizmu i pewnie prowadzi naród radziecki do komunizmu. Partia bolszewików, wyrażająca podstawowe interesy mas pracujących, cieszy się olbrzymim autorytetem i poparciem całego narodu. Jej polityka jest podstawą ustroju socjalistycznego, źródłem potęgi państwa radzieckiego.

W ZSRR nie istnieje ucisk narodowy. Około 60 narodów, grup narodowych i narodowości, korzysta z całkowitego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Siła radzieckiego państwa wielonarodowego — wskazuje Józef Stalin — polega na tym, że wyrosło ono nie na bazie burżuazyjnej, podsycającej uczucia nienawiści i wrogości między narodami, lecz na bazie radzieckiej, która, wręcz przeciwnie, kulturyje uczucia przyjaźni i braterskiej współpracy między narodami.

Państwo radzieckie opiera się na niezachwianej podstawie ekonomicznej — na społecznej własności środków produkcji i socjalistycznym systemie gospodarki. Pozwala to na planowanie rozwoju gospodarki narodowej w skali całego kraju i całkowicie wyklucza anarchię produkcji, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie — plagi, które nekają masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Państwo radzieckie posiada nie tylko ogromną siłę polityczną, lecz także olbrzymią moc ekonomiczną, ponieważ w jego rękach znajdują się wszystkie podstawowe dzwignie życia gospodarczego kraju. Tu leży jedno z podstawowych źródeł przewagi państwa radzieckiego nad państwem burżuazyjnym, które stanowi jedynie polityczne narzędzie w rękach monopolu kapitalistycznych.

Państwo radzieckie interesuje się jedynie i wyłącznie interesami narodu. Rozwijanie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, podnoszenie dobrobytu i poziomu kultury mas pracujących, ochrona wolności i niezawisłości kraju socjalizmu — oto jego zadania.

Dowodem burzliwego rozwoju gospodarki radzieckiej są wyniki wykonania pierwszej powojennej pięcioletki. Przemysł radziecki wykonał powojenną pięcioletkę w cztery lata i trzy miesiące. Globalna produkcja przemysłowa w r. 1950 była o 73 procent wyższa niż w roku 1940 (podczas gdy plan przewidywał wzrost produkcji o 48 proc.). Wielkie sukcesy osiągnęło również rolnictwo. Obszar zasiewów zbóż wzrósł o przeszło 20 procent, a globalne zbiory zbóż w 1950 roku przekroczyły poziom przedwojenny o 345 milionów pudów.

Rozwojowi radzieckiej gospodarki narodowej towarzyszy nieustanny wzrost dobrobytu mas pracujących. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych ponad połowę dochodu narodowego przywłaszcza sobie klasa kapitalistów, w Związku Radzieckim cały dochód narodowy należy do ludu pracy. Dochód narodowy Kraju Socjalizmu wzrósł w 1950 roku w porównaniu z r. 1940 o 64 procent (zamiast przewidywanego planem 38 proc.). Masy pracujące otrzymały dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych 74 proc. dochodu narodowego, a 26 proc. pozosta-

ło w dyspozycji państwa, kolchozów i organizacji spółdzielczych — dla rozszerzenia produkcji socjalistycznej oraz na inne potrzeby ogólnopństwowe i społeczne.

Budżet państwa socjalistycznego jest budżetem pokojowej, twórczej pracy, nieustannego wzrostu dobrobytu narodu i rozkwitu jego socjalistycznej kultury. Wystarczy powiedzieć, że z 708,1 miliarda rubli, wydatkowanych w okresie powojennej pięcioletki na gospodarkę narodową, 524,5 miliarda rubli stanowiły wydatki na cele społeczne i kulturalne. Na oświatę wydatkowano 258,9 miliarda, na ochronę zdrowia — 94,4 miliarda, na ubezpieczenia społeczne 102 miliardy rubli.

Niezwykłość tkwi w tym, że opiera się ono o ofiarną pracę ludzi radzieckich, przepojonych uczuciem głębokiej miłości do socjalistycznej Ojczyzny.

Człowiek radziecki stawia interesy państwa ponad wszystko — „Dla nas, ludzi radzieckich — piszę w swej broszurze W. Woroszin, pomocnik majstra kombinatu „Treich-gornaja Manufaktura” — głównym

celem życia jest rozkwit naszej Ojczyzny, budowa komunizmu. To właśnie jest życiodajny patriotyzm radziecki, stąd płynie dążenie do jak najbardziej wydajnej pracy”.

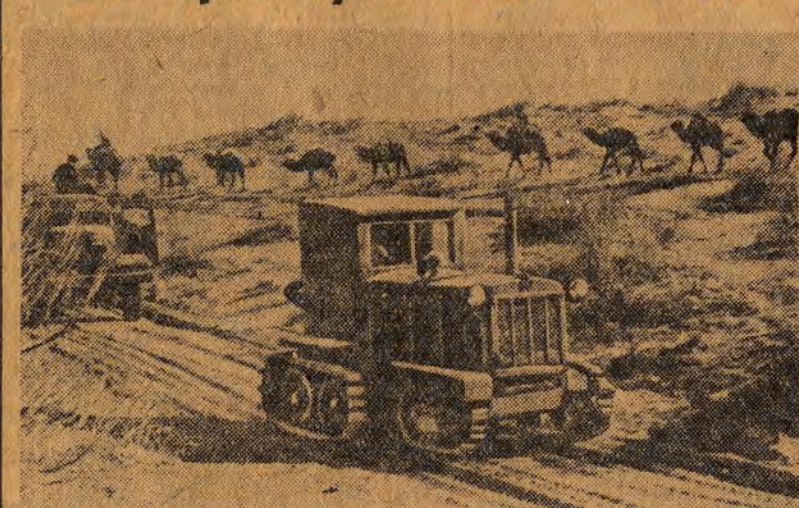
Siła państwa radzieckiego wpływa z jego pokojowej, stalinowskiej polityki zagranicznej. Od pierwszych dni swego istnienia państwo radzieckie broni sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Walka o pokój jest głównym celem polityki zagranicznej. Narody wszystkich krajów przekonują się o tym coraz bardziej — mimo wrogiej propagandy i zdradzieckich knotań podżegaczy wojennych.

ZSRR kroczy na czele potężnego obozu obrońców pokoju. Współ z Związkiem Radzieckim aktywnie walczą o pokój kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna. W obozie obrońców pokoju znajduje się wielki naród chiński oraz miliony uczciwych ludzi we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Stworzone przez Lenina i Stalina socjalistyczne państwo radzieckie było i będzie nieustraszoną bojownicą o pokój i przyjaźń między narodami, o triumf demokracji i socjalizmu.

Kraj budującego się komunizmu

Na pustyni Kara-Kum



Karawana wielbłądów powoli posuwa się po piaszczystych wydmach. Przewodnik karawany cicho nuci nędzę niekończącą się melodię. Nagle rozlega się szum motoru nadjeżdżającego samochodu. Zza zakrętu wylania się ciężarówka.

— Salam — witaj starcze! — pozdrowienia wesoło szofer, wysuwając się z kabiny. Starzec, Turkmen, z szacunkiem zdejmując swoją ogromną futrzaną czapę.

— Alejkum salam — odpowiada. — Na trasę?

— Oczywiście, gdzieby indziej! — mówi wesoło szofer.

— Szczęśliwej drogi!...

Wiele jest ostainio w p-stynie marzecznej, ciężarówce, traktorów, przysięganych z Moskwy, Stalingradu, Charkowa i Czelabińska. Budowniczość aut i traktorów przysłała tu swoje maszyny, przysposobione do pracy w pustynnych piaskach Kara-Kum. Szoferzy zwalczają trudności, na czas dostarczają budowniczym, geologom, badaczom wszystkie niezbędne do pracy narzędzia i środki.

Upojenie sukcesami zdemobilizowało organizację partyjną i osłabiło jej czujność

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej w ciągu długiego czasu cieszyły się dobrą opinią. Plany miesięczne wykonywano z nadwyżką, roczne — przed terminem. Zakładowa organizacja partyjna, która bez wątpliwości była promotorem tych sukcesów, powoli zaczęła upajać się nimi, zatracając czujność, aż wreszcie popadła w stan całkowitego odrętwienia.

Plany wykonujemy, o cóż więc się martwić — mówili towarzysze.

Przez długie miesiące na posiedzeniach egzekutywy nie mówiono o niczym innym, tylko o sprawach organizacyjnych. O produkcji wspomniano tylko na marginesie. Nigdy nie przeprowadzano analizy wykonania planów. Nigdy kierownictwo administracyjne nie składało sprawozdania ze swej pracy. Bardzo powierzchownie analizowano pracę rady zakładowej i innych organizacji masowych. Bo po co? I tak przecież plany były wykonywane. Zupełnie zapomnieli towarzysze o współzawodnictwie pracy. Ani raz nie dyskutowano o możliwościach rozwoju ruchu wieloetatowego. Organizacja partyjna nie zainteresowała się tym, że od roku parku maszynowego nie poddano konserwacji.

Jaskrawym dowodem bezczynności organizacji partyjnej jest fakt, że w bieżącym roku odbyły się zaledwie dwa zebrania partyjne. Aktywność partyjny uległ całkowitej demobilizacji. Agitatorzy i organizatorzy grup, którzy nie otrzymywali żadnych instrukcji, zupełnie zapomnieli o swych obowiązkach.

A tymczasem sytuacja w zakla-

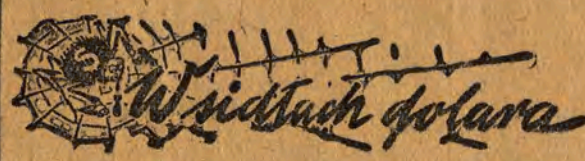
dzie powoli zaczęła się zmieniać. Coś się zaczęło psuć. Osłabło naciśnięcie walki o plan, załóżdże udziału się niefrasobliwość administracji i organizacji partyjnej. Współzawodnictwo stało się tylko formalne. Nieremontowane maszyny pracowały coraz gorzej, malał stopień wykonania baz i zarobki. Stąd — wzrost fluktuacji załogi. Z jednej strony przedziałni odeszło w sierpniu 47 robotników. I wreszcie doszło do załamania planu. We wrześniu Zakłady im. Hanki Sawickiej nie wykonywały planu miesięcznego. Dopiero wówczas wszyscy poderwali się na nogi. Zaczęto analizować przyczyny. I dopiero wtedy, na licznych zebraniach partyjnych wyszły na jaw wszystkie karygodne braki, które narastały w ciągu długich miesięcy. Całkowity brak kontroli organizacji partyjnej nad pracą dyrekcji technicznej doprowadził do tego, że dyrektor Mielczarek zaniedbywał swe obowiązki. Maszyny, od roku nie poddawane konserwacji, psuły się coraz bardziej. Notowano coraz więcej godzin postojowych. Aktywiści partyjni i związkowi oraz pracownicy biurowi całą noc poświęcili na czyszczenie wrzecion z „baranów”. Kiedy wreszcie doprowadzono maszyny do możliwego stanu, wyłonił się nowy problem, a mianowicie — brak ludzi do pracy. Postawiono przy maszynach instruktorów, ale i to nie pomogło. Plany dzienne wykonywano w 75—80 proc.

Nie jest łatwo naprawiać błędy, popełniane w ciągu długich miesięcy. Nie jest łatwo nadać nowy kierunek pracy organizacji partyjnej,

która uległa całkowitej demobilizacji, zatraciła swą kierowniczą rolę w zakładzie.

Chociaż obecny sekretarz podstawowej organizacji, tow. Sierankowski ma jak najlepsze chęci i stara się wszystko zrobić, aby naprawić sytuację, to jednak i ona nie ustrzeże się od błędów. Wydaje się jej, że potrafi wszystko zrobić sama. Nie stara się uruchomić szerokiego aktywu partyjnego. Egzekutywa nie stawia przed członkami partii konkretnych zadań w dziedzinie usprawnienia i ulepszenia produkcji. A przecież sprawa załamania się planu powinna zostać gruntownie przeanalizowana przez organizację partyjną, winna stać się przedmiotem obrad aktywu. Należałoby wyciągnąć pouczające wnioski, wskazać jasno, do czego prowadzi samouspokojenie, upojenie się sukcesami.

S. CZARNECKA



Siekierka się ocieiliła

„Kiedy Kara Mustafa, Wielki Mistrz Krzyżaków, szedł z licznymi zastępami przez Alpy na Kraków, do obrony swych posiadłości, zawsze będąc skory, po bił go pod Grunwaldem król Stefan Batory, wtedy to śród Sahary, w o- w- w kraju futer, szczepił nową religię sławny Maxcin Luter i, pracując gorliwie piórem i wymową, zginął razem z Homerem w noc „Bartłomiejową”.

A teraz porównajmy powyższy wiersz z „prozą”, wygłoszoną na falach tzw. „Wolnej” (tzn. takiej, gdzie Amerykanom wszystko wolno) Europy. Oto fragment audycji sprzed kilku dni:

„Udało nam się przeprowadzić rozmowę z pełnym uchodźcą z Polski (oni zawsze mają pod ręką jakiegoś uchodźcę — przyp. S.). Rozmówca nasz opowiadał, jak to chciał pewnego razu nabyć buty. Bardzo wiele godzin na to poświęcił, ponieważ nigdzie nie mógł dobrać odpowiedniej pary: wszędzie mu oferowano odmiennie szutki — na lewą nogę — but brązowy, a na prawą — czarny. W końcu, kiedy już dokonał zakupu, okazało się, że jeden trzewik był meksykańskim moccasynem, drugi zaś pantoflem damskim”.

Takie, proszę was, są u nas fatalne braki w zaopatrzeniu. Po prostu w parę normalnego obuwia nie można się ubrać. I kiedy idąc ulicami miasta widzicie obute (w jednokolorowe kolory i fasony) trzewiki, bardzo solidnie się prezentujące, kiedy widzicie wystawy z wszystkimi gatunkami obuwia — nie wierzcie temu. To wszystko „propaganda”. Tak przynajmniej zapewnia „Kara Mustafa, Wielki Mistrz Krzyżaków” z amerykańskiego radia „Wolna(?) Europa”, nie dodając prze-

zornie, że „uchodźca”, na którego „informacje” bazowała audycja „W-szedł” albo z paryskiej knajpy, a bo z nadseksualnego Kochanówka...

A teraz dla odmiany jeszcze jeden wierszyk: „Stodola się rozziarała, zająca gonila, a izba się roześlinała, oknem wyskoczyła. Siekierka się ocieiliła, za piecem na grzędzie, tyse ciele porodziła...”

Tym cieleciem, które z podobnie fantastycznego skrzyżowania się urodziło „to eterze” „Głosu Ameryki”, jest drugi „uchodźca” — niejaki „Blażejewski”.

„Blażejewski” dla odmiany dzieli się ponurymi uwagami na temat życia wyższych uczelni Polski Ludowej, ustalając, że obecnie tam ani jednego korporanta nie ujrzyś i że w ogóle uczyć się trzeba, przy czym... — o zgrozo — obowiązuje wszędzie naukowy światopogląd marksistowski.

— „A jak tam jest ze wstępem na wyższe uczelnie? — zapytuje przeprowadzająca „wywiad” p. Prus(ak.).

— „Tylko dla synów robotników i pracujących chłopów” — odpowiada z oburzeniem p. „Blażejewski”.

Straszna rzecz! Jak to mówił stary szlachcic „z klejnotem”, Jan Onufry, Zagłoba herbu Wczele: „Boże, ty to widzisz i nie grzisz!” Grzmi za to do głębi wstrząśnięta szczerzaka kapitalistycznej Ameryki, zachłystująca się ze szczęścia na widok najmniejszej naszej trudności (i ujmującą na ten temat najfantastyczniejsze lgarstwa), sygnując i płaćąc gadzinową sfling, gdy mowa o naszych wspaniałych osiągnięciach, o imponujących zdobyczkach polskiego robotnika i chłopca.

STEF.

Nowy rok szkolenia ideologicznego w łódzkiej organizacji ZMP

Około 9 tysięcy młodych robotników, majstrów, przewodników pracy i aktywistów ZMP-owskich w Łodzi przystępuje w bieżącym roku do pracy nad podniesieniem swej wiedzy politycznej. 500 propagandystów, przeszkolonych w okresie letnim w Łódzkim Ośrodku Szkolenia Organizacyjnego ZMP, rozpoczyna swą szczytną pracę wychowawczą z młodzieżą ideologiczną.

Wskazania VIII Plenum ZG ZMP każą nam szczególną troską otoczyć ten odcinek naszej działalności. „Nie może liczyć na powodzenie w pracy i musi się znaleźć pod wozem każdy aktywista, który nie rozumie, że masowa praca polityczno-wyjaśniająca jest podstawowym środkiem do wykonania tych zadań, które wynikają dla nas z VI Plenum KC Partii” — powiedział tow. Matwin na VIII Plenum ZG ZMP. Te słowa przewodniczącego naszej organizacji odnosi się, rzecz jasna, także do instancji organizacyjnych, które nie mogą liczyć na sukcesy, nie traktując pracy polityczno-wyjaśniającej, a w niej szkolenia, jako podstawowego zadania w całościach organizacyjnych zadań.

Różnorodność zadań, stojących przed naszą organizacją i fakt, że zadania te stale wzrastają, wyma-

gają dalszej rozbudowy aktywu, uźbrojonego w wiedzę o organizacji ZMP-owskiej, jej tradycjach i bohaterach, o historii i tradycjach walk polskiej klasy robotniczej, o budownictwie komunizmu w ZSRR i wreszcie o wspaniałych perspektywach rozwojowych naszego narodu, walczącego o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Szkolenie nasze winno wychować nowe rzesze świadomych aktywistów i agitatorów. Od tego, jak organizacja ZMP-owska potrafią dołpnować sprawny przebiegu pracy zespołów szkoleniowych, zależać będzie ich zdolność do walki o wykonanie planów produkcyjnych zakładu i do realizacji całej pozostałej pracy organizacyjnej.

Doświadczenia ubiegłego roku mówią nam, że od stopnia przygotowania pierwszych zebrań zespołu zależy w ogromnej mierze całoroczny przebieg szkolenia i końcowe wyniki. Dlatego wszystkie nasze instancje organizacyjne muszą z całą sumiennością dokonać ostatnich przygotowań, gwarantujących terminowe rozpoczęcie zajęć we wszystkich zespołach szkolenia.

Odpowiedzialność za skompletowanie kadry wykładowców i stałą opiekę nad nimi, za właściwą treść

i atrakcyjną formę zajęcia szkoleniowego, za terminowe dostarczanie materiałów szkoleniowych i frekwencję na zebraniach zespołów, spoczywa na prezydiach i zarządach naszych organizacji. Nie można tolerować spychania odpowiedzialności za szkolenie wyłącznie na instruktora propagandy, jak zdarzało się to w roku ubiegłym.

Systematyczne analizowanie pracy zespołów przez instancje organizacyjne, wymiana doświadczeń między zespołami, upowszechnianie przodujących form pracy szkoleniowej oraz częste wizyty zajęć przez członków prezydiów zarządów dzielnicowych, zarządów fabrycznych i kół pozwalają na operatywne kierowanie szkoleniem, usuwanie braków i natychmiastowe likwidowanie prób wrogiej działalności. Zarządy dzielnicowe muszą zorganizować i uskutynić nieetatowe kolektywy szkoleniowe, w skład których winni wchodzić aktywiści z zakładów pracy, szkół i urzędów, celem niesienia pomocy organizacjom terenowym w większym stopniu niż w roku ubiegłym.

Szczególną troską i pomocą otoczyć musimy naszą młodą kadrę wykładowców-propagandystów. Propagandysta—to niezwykle szczytna

i odpowiedzialna funkcja w ZMP. Od jego sumienności, poziomu i umiejętności zainteresowania młodzieży przerabianym tematem, zależą wyniki szkolenia. Treść pogadanki szkoleniowej musi zostać przez propagandystę głęboko przyswojona. Winien on nawiązywać w wykładach do życia danego zakładu pracy, pokazywać młodzieży zagadnienia zawarte w temacie pogadanki na konkretnych i bliskich jej przykładach.

W pracy szkoleniowej musimy w bieżącym roku ściśle powiązać się z organizacjami partyjnymi. Dopilnowanie udziału naszego aktywu w szkoleniu partyjnym, korzystanie z przodujących doświadczeń pracy partyjnej, stosowanie ich we własnej robocie, korzystanie z rad starszych towarzyszy — oto warunki ulepszenia naszej pracy szkoleniowej i organizacyjnej.

Należy sądzić, że doświadczenia pracy zeszkolonej i poważny wzrost zrozumienia u naszego aktywu dla potrzeby szkolenia ideologicznego pozwolą nam w tym roku uniknąć wielu błędów i znacznie podwyższyć rezultaty pracy szkoleniowej.

ANDRZEJ ALBRECHT
wiceprzewodniczący ZŁ ZMP



Spółeczeństwo broni wolności sumienia

Z pięciu w 1947 r., do 453 wzrosła obecnie liczba szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które przodują wśród innych poziomem nauki oraz ideowo-politycznym wychowaniem młodego pokolenia, w duchu moralności socjalistycznej, miłości do ojczyzny i wierności sprawie postępu i pokoju. Tegoroczny napływ dzieci do szkół TPD wypełnił je niemal wszędzie całkowicie, w niektórych miastach zaś, np. w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, liczba zgłaszających się uczniów znacznie przewyższa liczbę przewidzianych miejsc. Jest to jeszcze jeden dowód głębokich przemian i coraz wyższego uświadomienia naszego społeczeństwa.

W szkołach TPD od przeszło miesiąca odbywają się normalne zajęcia szkolne — normalne, to znaczy nacechowane atmosferą wyjątkowej nauki i pracy społecznej, aby jak najchłubniej wypełnić większe, odpowiedzialniejsze, niż dotychczas zadania postawione w tym roku młodemu szkolnictwu Polski Ludowej.

Są jednak tacy ludzie, dla których słońce w oku jest wyjątkowy wysiłek wychowawczy i młodzieży, ich zdwojona energia, współzawodnictwo w nauce, walka o jak najwyższy poziom etyczny i najświeższe powołanie pracy szkoły z pracą całego społeczeństwa. Reakcyjna część kleru, usiłowała ostatnio w pewnych miejscowościach zakłócić normalny bieg nauki, organizować wystąpienia przeciw otwarciu nowych szkół TPD, w których nie naucza się religii.

Prowokacyjne wystąpienia nie przyniosły jednak organizatorom spodziewanych rezultatów. Prowokacji uległa jedynie szczerpa garstka rodziców, przeważnie najmniej uświadomionych kobiet, które nastraszone o ambon, konfesyjonałów i... od kuchni, przez wierne księży gospodynie... ogniem piekłem, szatanem i podobnymi rekwizytami. Lecz nawet i tym kobietom poważna, spokojna postawa otoczenia przywróciła wkrótce równowagę ducha, uwolniła je od strachu i pozwoliła trzeźwo ocenić sytuację.

Wszystkie dzieci chłwiłowo odbierane ze szkół TPD, którym przeskoczono w pracy w nowym roku szkolnym, wracają z powrotem na swoje miejsca do klas, do zeszytu i podręcznika.

Oto garść informacji o niektórych wystąpieniach poszczególnych reakcyjnych księży. Ks. Filus w Poznaniu z ambony obśpiał rodziców i dzieci uczęszczające do szkół TPD pogroźkami zapowiadając, że nigdy nie udzieli im spowiedzi i komunii.

Ks. Salbert w Orzegowie chodził od domu do domu uczniów szkoły TPD, groząc rodzicom prześladowaniami religijnymi. W Jarocinie miejscowy ksiądz odprawił demonstracyjnie nabożeństwo „za dusze tych rodziców, którzy zaprzękali swoje dzieci diabłu, zapisując je do szkół TPD”.

W Libiążu Małym ksiądz zwerbował do demonstracji przeciw szkole TPD osobników z innych miejscowości, nieznanych nawet w Libiążu i niezainteresowanych tutejszą szkołą, lecz za to zainteresowanych w sianiu zametu. W Jarocinie ksiądz publicznie zwymyślał dwóch robotników biorących udział w niedzielnej zbiórce na odbudowę Warszawy i odmówił datku, ponieważ byli to ojcowie dzieci ze szkoły TPD. Przebiegła forma propagandy przeciw szkole TPD obrał ks. Biliw w Mielcu, który rozplakatował na murach kościoła tekst porozumienia między rządem a episkopatem, świadomie opuszczając w paragrafie 10, omawiającym naukę religii w szkołach, punkt E, który podkreśla pełną dobrowolność zapisu dzieci do szkół bez nauczania religii oraz prawo rodziców do swobodnego wyboru szkoły dla dziecka.

Sfalszowanie dokumentu przez ks. Biliw w Mielcu było nieprzypadkowe. Usiłował on bowiem sytuację przedstawić kłamliwie, właśnie w najbardziej istotnym, najważniejszym punkcie gwarantującym rodzicom całkowitą wolność decyzji co do wychowania dzieci — bądź świeckiego, bądź religijnego. Oburzające wystąpienia poszczególnych reakcyjnych księży były formą niedopuszczalnego nacisku na tę decyzję. Nacisk ten nie miał nic wspólnego z rzekomą troską o dobro młodzieży szkolnej. Przeciwnie, obelgi, groźby i kłamstwa, które posypały się z niektórych ambon, dowiodły niepostrzeżenie nienawisć pewnej części kleru ku Polsce Ludowej, nie nawiązi ku młodzieży, pragnącej z całego gorącego serca, z całym właściwym jej entuzjazmem zająć pierwsze miejsce w szeregach budowniczych naszej ludowej ojczyzny.

Haniebne wystąpienia pewnych księży jakże żywo przypomniały odległe czasy rozpanoszenia się reakcji katolickiej w Polsce w XVII i XVIII w. „W opanowaniu dewotek i słabego umysłu ludzi mieli oni osobliwą zręczność, płatili słabą duszę sposobami do spozostżenia trudnymi” — pisał wówczas o reakcyjnym klerze Hugo Kołłątaj. Lecz dziś już nie pomaga najbardziej osobliwa zręczność, a czasem osiąga

nawet skutki odwrotne od zamierzonych.

W trakcie najbardziej ostrej nagonki na szkoły TPD zaledwie do 10 proc. dochodziła liczba matek, które zmieniły swą poprzednią decyzję i odbierały dzieci ze szkół. Znalazło się wśród nich, niestety, także kilka żon towarzyszy partyjnych. Zdecydowana postawa przynajmniej części rodziców, zebrania informacyjne przeprowadzone przez organizację partyjną, Ligę Kobiet i kierownictwo szkół uderzyły plany siania zametu podjęte przez pewnych księży. Działalność również przykład takich matek, jak np. robotnicy wytwórni głośników we Wrześni, Nowackiej, która w czasie największego nasilenia wrogiej plotki zapisała troje swoich dzieci do szkoły TPD.

Spółeczeństwo zdecydowanie odsuwa się od takich reakcyjnych księży, którzy usiłują przeszkadzać w bliskiej, drogiej wszystkim pracy dla rozwoju i rozkwitu ojczyzny i wychowaniu młodego pokolenia budowniczych Polski Ludowej. Spółeczeństwo zwarci przeciwstawia się łamaniu praworządności i gwałceniu podstawowych wolności obywatelskich. Dekret z dnia 5. VIII 1949

r. zagwarantował wolność sumienia i wyznania i zabezpieczył środki ochrony tej wolności. Porozumienie między rządem a episkopatem z dnia 14. IV. 1950 r. uregulowało dostatecznie jasno obustronne stosunki. Ostatnie wystąpienia godziły zarówno w dekret, jak w porozumienie. Poszczególni reakcyjni przedstawiciele kleru usiłowali nadużyć uczuć religijnych ludności w celach antypaństwowych, przeciw Polsce, masom pracującym, młodzieży. Lecz taka akcja musiała spaść na panewce — i tak też się stało. Stosunek polskiego obywatela do religii bowiem jest sprawą jego wewnętrznego, osobistego przekonania. Stosunek zaś każdego uczciwego Polaka, wierzącego czy niewierzącego, do wspólnego dorobku i rozwoju Polski Ludowej jest jeden, stały i niezmienny — dyktuje go patriotyzm, umiłowanie postępu i pokoju. Nikt nie ma prawa zakłócać wolności sumienia obywatela polskiego, przeszkadzać mu w pracy, siejąc zamęt i zamieszanie. Nikt nie ma również prawa zakłócać młodzieży normalnego trybu nauki, przynależącej jej samej, rodzicom i wychowawcom pełne zadowolenie.

B. OLSZEWSKA

Usunąć przeszkody hamujące realizację Czynu Październikowego

ZPO im. Wiejkowskiego mają szerokie możliwości pełnego wykonywania planów miesiecznych. Posiadamy wiele tańm, jak np. taśmę ob. Sołtysiak, lub taśmę młodzieżową, która pracuje w kolektywie, wydawnie podnosząc ilość i jakość produkcji. Możemy się pochlubić takimi wzorowymi szwaczkami, jak np. ob. ob. Kubiak, Olszacka lub ZMP-ówka Nowakowska.

Niestety jednak poważną przeszkodą przy wypełnianiu planów jest niedbala konserwacja maszyn. Już od dwóch tygodni wiele maszyn na taśmę młodzieżową stale znajduje się w naprawie, a maszyn rezerwowej wciąż nie ma. Oczywiście, że brak kilku maszyn w ciągu dwóch godzin dziennie musi doprowadzić do niesystematycznego wykonywania baz. Maszyniści nie są w stanie utrzymać właściwego rytmu produkcji, co wpływa na zmniejszenie ilości sztuk, jak również częściowo na obniżenie zarobków.

Niedbala konserwacja maszyn jest również przyczyną pogorszenia się jakości produkcji. Częstokroć słychać skargi szwaczek na pracę głównego mechanika, ob. Wieźlaka, lecz, jak dotąd, nie dba on o należyte usprawnienie pracy. Ostatnio zwróciłem się do jednego z mechaników, naprawiającego już od godziny maszynę, codziennie przez godzinę lub dwie poddawana tym „zabiegom”. „Kiedy wrzescie maszyna będzie zdarna do użytku?” Otrzymałem na to odpowiedź: „Nie zwracajcie mi głowy”.

Szwaczki podjęły zobowiązanie podwyższenia wykonania baz i jakości produkcji, a naszym obowiązkiem jest usunąć wszelkie niedokładności, które mogłyby utrudnić wykonanie zobowiązań. Musimy zlikwidować ciągle postoję maszyn Główny mechanik, ob. Wieźlaka, winien przypomnieć

sobie, że zespół mechaników również powziął zobowiązanie, w którym czytamy, że zmniejszy on do minimum postoję maszyn. Należy się spodziewać, że staranna kontrola pracy zespołu mechaników doprowadzi do usprawnienia naprawy maszyn, a zespół pracować będzie z poczuciem odpowiedzialności za wypełnienie swego zadania.

M. CHODA

ZPO im. Wiejkowskiego

Majster może znacznie podwyższyć swe zarobki

Dobry majster wykona swój plan produkcyjny nawet ze stosunkowo słabszą załogą, a najbardziej ofiarni, najlepsi tkacze nie wywiążą się ze swych zadań, mając złego czy lekceważącego swe obowiązki majstra.

Twierdzenie to nie jest jakimś frazesem a rzetelną prawdą, którą codzienna praktyka wielokrotnie potwierdziła i na co dowody znaleźć możemy w każdym zakładzie pracy. Potwierdza to w całej rozciągłości uchwała Rządu z lutego br. o roli i zadaniach majstra, mówiąca, że jest on pełnoprawnym kierownikiem podległego mu oddziału, a więc w pełni odpowiedzialny za jego pracę i osiągnięte wyniki.

Majster, jego bezpośredni stosunek do pracy, do powierzonych jego opiece ludzi i maszyn, w poważnym stopniu decyduje o wykonaniu lub też niewykonaniu planu. Odnosi się to do wszystkich gałęzi naszego przemysłu, ale bezsprzecznie największą a zarazem najtrudniejszą rolę do spełnienia mają majstrowie w przemyśle włókienniczym. Muszą oni tam bowiem peł-

nić funkcje nie tylko kierownika i organizatora, ale równocześnie przygotowywać maszyn tak, aby działały one bez zarzutu i umożliwiały wykonanie na nich przewidzianej normy technicznej.

Jeżeli majster potrafi utrzymać w pełnej sprawności krosna czy też maszyny przedziałnicze, jeżeli dobrze zorganizuje sobie pracę, znajdzie właściwą platformę porozumienia i współpracy z podległymi mu robotnikami, to wykonanie planu produkcyjnego nigdy nie będzie nastroczało trudności.

Do wyjątków należą wypadki, że ten czy ów robotnik nie chce pracować. Robotnik przychodzi przecież do fabryki po to, aby pracować i zarobić, a jeżeli od pracy ucieka, stara się zmienić miejsce zatrudnienia, to tylko dlatego, że zmuszają go do tego warunki, że nie może wykonać tego, co wykonać powinien i że wydaje mu się, iż w sąsiednim zakładzie znajdzie lepsze warunki, zapewniające mu wyższe zarobki.

Ważnym dla przykładu ZPB im. Marchlewskiego. Są to zakłady, gdzie fluktuacja pracowników dochodziła w pewnym okresie do 50 procent. Dla nikogo zaś nie jest tajemnicą, iż poważny odsetek majstrów w ZPB im. Marchlewskiego nie wywiązuje się ze swych zadań, a ich zespoły nie wykonują planów. Jednak w tychże zakładach, a więc w takich samych warunkach technicznych, na podobnych krosnach i artykułach pracują tacy majstrowie, jak Józef Nawrodek, Zygmunt Nawrodek, Stanisław Pacanowski, Ignacy Marcin i wielu innych, którzy nie tylko wykonują plany, ale wysoko je przekraczają, osiągając 120, a nawet i 130 procent.

W Zakładach im. Róży Luksemburg, gdzie prawie wszyscy tkacze wyrabiają normy, gdzie więc majstrowie mają prawie idealne warunki do pełnego wykonywania planów, są jednak, nieliczni wprawdzie, majstrowie, jak np. Tadeusz Piekłarz, którzy plan za I półrocze br. zrealizowali poniżej 100 proc. (94,6 proc.).

A jakie są tego przyczyny? Może niedostateczne kwalifikacje zawodowe lub jakieś inne powody o nie mniejszym znaczeniu?

Wszystkie określić można w jednym krótkim zdaniu: — Zły stosunek do produkcji i wykonania planów. Obok bowiem Kaczmarka z ZPB im. Róży Luksemburg, Walczaka z ZPB im. Szymańskiego, Wajngiernera z ZPW im. Barlickiego, wykonujących swe plany w 198,

gatunek pod względem jego wartości przemysłowej, gospodarczej.

Słyszeliśmy na przykład o różnych metodach plantowania ryżu w Polsce. Nad zagadnieniem tym pracuje najstarszy z centrów nau-



Stanisław Profi, Władysław Kalinowski i Leon Babiński — najwybitniejsi miczurinowcy woj. warszawskiego

miczurinowców, pionierów miczurinowskiej agrobiologii w naszym kraju. Przybyli na zjazd ten również polscy naukowcy, którzy przyswoili sobie miczurinowskie metody pracy. W czasie zjazdu dokonano przeglądu osiągnięć, był on również okazją do zetknięcia się praktyków z naukowcami. Przybyło nań około 80 chłopów-miczurinowców.

Przedstawione na zjeździe osiągnięcia okazały nam wielką różnorodność zainteresowań polskich miczurinowców, od zagadnień aklimatyzacji roślin, które u nas nie były dotychczas przedmiotem uprawy, jak np. ryżu, rychnusa, do polepszenia wydajności upraw roślin, stanowiących tradycyjny płon chłopskich pól, jak burak i kartofle. Od imponujących krzyżówek, do moźnej selekcji, poprawiającej

kowych rolnictwa w Polsce, Instytut Pulawski. Zagadnieniu temu poświęcają wiele uwagi poszczególne rolnicy.

W dyskusji omawiano szeroko zagadnienie upowszechnienia ruchu miczurinowskiego. Miczurinowcy, zgromadzeni w Czechochowie, uważają za najpilniejsze i w danej chwili najskuteczniejsze środki dla rozpowszechnienia tego ruchu, upowszechnienie czytelnictwa fachowego w tej dziedzinie, szeroka akcja oświatowa, dzielenie się doświadczeniem i organizowanie narad i zjazdów na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Poza tym w dyskusji podkreślano konieczność okazania kółkom miczurinowskim szerszej pomocy przez władze, lokalne organizacje i Związek Samopomocy Chłopskiej.

J.D.

Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich

W „Trybunie Ludu” z dnia 13 bm. ukazała się następująca notatka: 15 ub. m. zamieścił artykuł pt. „Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich”. W artykule poruszona była sprawa listu do redakcji, napisanego przez robotnika huty Stalowa Wola, Stanisława Myszkę, który to list stał się treścią rozprawy sądowej. W wyniku rozprawy Sąd Powiatowy skazał ob. Myszkę na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 150 zł grzywny.

Generalny Prokurator RP po zapoznaniu się ze sprawą, opisaną w artykule, uznał stanowisko prokuratora powiatowego za niewłaściwe i wniósł do Sądu Najwyższego rewiz-

ję nadzwyczajną od wyroku. Generalny Prokurator zakomunikował nam, że 1) Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu i umorzył postępowanie sądowe przeciwko Władysławowi Myszkę, 2) Prokuratorowi Powiatowemu w Tarnobrzegu udzielono upomnienia w związku ze sprawą ob. Myszkę i pouczono go o niedopuszczalności takiego postępowania na przyszłość.

Ministerstwo Sprawiedliwości w związku z tą samą sprawą komunikuje nam, że w celu zapobieżenia podobnym wypadkom, wydany został specjalny okólnik, zapewniający należyty ochronę żałącym się korespondentom.

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

Związek wolnych republik

W skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wchodzi 16 republik.

1. Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika RAD (RFSRR).
2. Ukraińska Socjalistyczna Republika RAD (USRR).
3. Białoruska Socjalistyczna Republika RAD (BSRR).
4. Uzbbecka Socjalistyczna Republika Rad.
5. Kazachska Socjalistyczna Republika Rad.
6. Gruzjińska Socjalistyczna Republika Rad.
7. Azerbajdżańska Socjalistyczna Republika Rad.
8. Litewska Socjalistyczna Republika Rad.
9. Mołdawska Socjalistyczna Republika Rad.
10. Łotewska Socjalistyczna Republika Rad.
11. Kirgiska Socjalistyczna Republika Rad.
12. Tadżycka Socjalistyczna Republika Rad.
13. Ormiańska Socjalistyczna Republika Rad.
14. Turkmieńska Socjalistyczna Republika Rad.
15. Estońska Socjalistyczna Republika Rad.
16. Karelo-Fińska Socjalistyczna Republika Rad.

Autonomiczne republiki radzieckie

Autonomiczne republiki radzieckie — to samodzielne państwa narodowe, utworzone wewnątrz związkowych republik radzieckich.

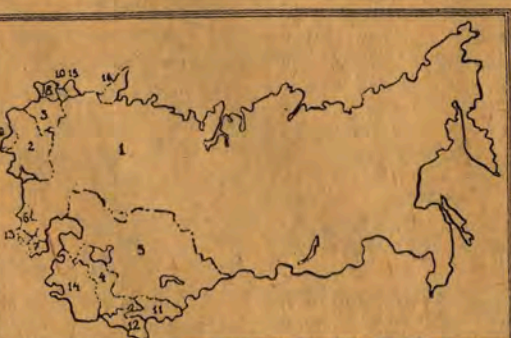
Na terenie ZSRR istnieje 16 autonomicznych republik radzieckich.

- Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka (RFSRR) liczy dwanaście autonomicznych republik:
- Tatarska Autonomiczna SRR.
 - Baszkirska Autonomiczna SRR.
 - Dagestańska Autonomiczna SRR.
 - Buriat-Mongolska Autonomiczna SRR.
 - Kabardyńska Autonomiczna SRR.
 - Komi Autonomiczna SRR.

- Marijska Autonomiczna SRR.
- Mordowska Autonomiczna SRR.
- Północno-Osetyjska Autonomiczna SRR.
- Udmurtcka Autonomiczna SRR.
- Czuwaska Autonomiczna SRR.
- Jakucka Autonomiczna SRR.

Na terenie Uzbbeckiej SRR — znajduje się jedna republika:

- Kara-Kalpacka Autonomiczna SRR.



W skład Gruzjińskiej SRR — wchodzi dwie autonomiczne republiki:

- Abchaska Autonomiczna SRR.
- Adżarska Autonomiczna SRR.

W skład Azerbajdżańskiej SRR wchodzi jedna republika:

- Nachiczewañska Autonomiczna SRR.

Obwody autonomiczne

Mało liczebne narodowości, zamieszkujące Związek Radziecki — zgrupowane są w obwody autonomiczne, na

wszelkie prawa samorządowe, kultywują swój własny język w szkołach, urzędach itd.

Na terenie ZSRR istnieje 9 obwodów autonomicznych. W skład RFSRR wchodzi następujące obwody autonomiczne:

- Adygeński.
- Górno-Altajski.
- Zydowski.
- Tuwiniński.
- Chakaski.
- Czerkieski.
- W Azerbajdżańskiej SRR istnieje jeden obwód autonomiczny: Nagorno-Karabachski.
- W Gruzjińskiej SRR: Południowo-Osetyjski.
- W Tadżyckiej SRR: Górno-Badachszański.

Okręgi narodowościowe

Najmniejsze liczebnie narodowości, które w czasach carskich przeznaczone były na wymarcie — w Związku Radzieckim zgrupowane są w tzw. okręgi narodowościowe. W okręgach tych obowiązują język miejscowy. Gazety i książki drukowane są również we własnym języku.

Na terenie ZSRR znajduje się 10 okręgów narodowościowych (wszystkie wchodzą w skład RFSRR):

- Koriacki.
- Czukocki.
- Tajmyrski.
- Ewenkiński.
- Chanty-Mansijski.
- Agiński Buriat-Mongolski.
- Ust-Ordynski Buriat-Mongolski.
- Jamałto-Nieniecki.
- Nieniecki.
- Komi-Permiański.

Kronika partyjna

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA:
W środę, 17 bm., o godz. 17, odbędzie się otwarte zebranie podst. org. partyjnej przy WSE.

Widzę wszystko...

Budna restauracja
WRESTAURACJILZG „TARGOWA” przy ul. Gdańskiej 50 konsumenci z pewną obawą patrzą na podłogę restauracji. Jest ona nie zamiatana, a i nakrycia podawane do potraw nie grzeszą czystością. A przecież należyte uprzątnięcie sali i dokładne otarcie łezek nie powinno personelowi „Targowej” narażać większych trudności.

Tumany piasku
JEZDNIĘ przed kinem „Robotnik” przy ul. Kilińskiego po naprawie zasypano grubą warstwą piasku. Przejeżdżające pojazdy wzbijają w powietrze istne tumany piasku i kurzu, który następnie osiada na ubraniach i palcach przechodniów. Czy nie można by uprzątnąć niepotrzebny w tym miejscu piasek?

i pomagam

Nagana za brudy
W związku z notatką pod tyt. „Szumek w chlebie”, Piekarsko-Cukiernicza Spółdzielnia Pracy zawiadamia, że nie stosujący się do przepisów sanitarno-higienicznych pracownicy piekarni Nr 26 ukarani zostali ostrą nagana.

Uroczysta inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)

w dalszym ciągu swego przemówienia tow. Minor — że nasza walka o pokój i Plan 6-letni, to wkład w światłą sprawę umocnienia sił Polskiej, jej obronności i kultury, to wkład w umocnienie sił międzynarodowego frontu obrony pokoju i wolności przed zakusami amerykańskiej agresji.

Amerkańscy imperialiści, niepomni doświadczeń historii, wkręcili na drogę karkołomnego wysiłku zbrojeni, przeszli do polityki otwartego przygotowywania nowej wojny światowej, do aktów agresji przeciwko miłującemu pokój narodowi. Dążąc do ujarznienia wszystkich narodów, bankrutujący amerykańscy prowadzą politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz odradzając japoński militarizm.

W tych warunkach stała gotowość boju ruchu obronców pokoju na całym świecie stanowi rejonem bezpieczeństwa ludów miłujących pokój.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy”, towarzyszy Józef Stalin jasno i wyraźnie przedstawił światu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentną politykę zachowania pokoju i walki o pokój, ale gdyby siewcy wojny rozpoczęli agresję, to spotkają się z zupełną odprawą.

Wola narodów zawarcia Paktu Pokoju i zaprzestania produkcji bomby atomowej, wyrażona w setkach milionów podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju, nieugięta wola zachowania pokoju i walki o pokój, wyrażona przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, pokrzykuje plany siewców wojny.

Naród polski — zakończył swe przemówienie tow. Minor — zajęty budownictwem wielkiego przemysłu, pokojową pracą, wie dobrze, że każda wmurowana cegła, każdy wydobyty kilogram węgla, każdy dodatkowy wyprodukowany metr tkaniny, wzmacniają siły naszej Ojczyzny i są wkładem w ogólnoludzkie dzieło walki o pokój. Ta przeogromna siła międzynarodowe-

go obozu demokracji, socjalizmu i pokoju — zwycięży wojnę!

Przemówienie tow. Minor raz po raz przybierało wielkie gromki oklaskami na cześć Generalissimusa Stalina, narodów Związku Radzieckiego, Armii-Wyzwolicieli i pokój, Zebrani gorąco manifestowali na cześć przyjaźni obu narodów, secesmentowanej we wspólnej walce i

coraz to bardziej zacieśniającej się i potężniejszej.

W części artystycznej Akademii wystąpiły zespoły baletowe, śpiewacze, muzyczne oraz recytatorzy z ZPB im. Stalina, ZPB im. Harnama, Młodzieżowego Domu Kultury, DOKP Łódź i CTB z repertuarem poezji, pieśni i tańców radzieckich oraz polskich.

Przed chwilą otrzymała z rąk m. m. z otwartą buzią, z wielkim zainteresowaniem, ogląda kolorowe obrazki zwierząt.

Przy stoisku z literaturą piękną przeobraża młodzież „Martwe dusze”, „Opowieść o prawdziwym człowieku”, „Daleko od Moskwy” i wiele, wiele innych książek rosyjskich i radzieckich autorów szybko znika z półek stoiska.

Największy ruch panuje przy stoisku loterii książkowej. Los kosztuje tylko złotówkę, a wygrać można wiele wartościowych książek. Nic też dziwnego, że do godziny 12 sprzedano tutaj ponad 600 losów.

Mam szczęście — oświadcza Andrzej Bukowski, uczeń 5 klasy. — Kupiłem 5 losów i na wszystkie wygrałem — mówi z radością, dzierżąc pod pachą 5 grubych książek.

Wczorajszy kiermasz „Domu Książki” cieszył się dużym powodzeniem. W ciągu kilku godzin odwiedziło go ponad 600 osób.

Mieszkańcy Łódzi uroczystość i w serdecznym nastroju rozpoczęli obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wieksość wystaw sklepowych w śródmieściu i na przedmieściach przybrała odświętny wygląd, a estetyczne i efektowne dekoracje wzbudzały zainteresowanie wśród licznych przechodniów. We wszystkich zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach, miejscowe kółka ZPPR i szkolne kółka przyjaciół ZSRR przygotowały z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej specjalne numery gazetki ściennych. Kilkaset zespołów świetlicowych da szereg imprez artystycznych.

W sobotę, w przeddzień rozpoczęcia obchodu Miesiąca, ulicami Łódzi przeciągały kapstry, w którym udział wzięło kilka tysięcy młodzieży szkolnej i akademickiej. Na Placu Niepodległości, Placu Barlickiego, na Widzewie i Bałutach już o godzinie 16 zaczęły się zbierać grupki młodzieży, członków ZMP w strojach organizacyjnych, harcerzy, uczniów szkół. Punktualnie o godzinie 17 z czterech punktów miasta wyruszyły długie szeregi młodzieży z czerwonymi sznurkami i transparentami, głoszącymi hasła przyjaźni polsko-radzieckiej. Na czele maszerowały orkiestry. Na Placu Zwycięstwa, gdzie spotkały się kolumny młodzieży, uczestnicy kapstry zgromadzeni serdecznie owacyjnie na cześć Wielkiego Chorażego Pokoju, towarzysza Stalina.

Młodzieżowy Dom Kultury rozbrzmiewa radosnym gwarem. Kiermasz książkowy, zorganizowany przez „Dom Książki” z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zgromadził dużo młodzieży i starszych.

Tłoczno jest przy stoisku z książkami dla dzieci i młodzieży. Ilustrowane bajki rosyjskie rozchwytywane są przez kupujących. 5-letnia Basia Jankowska jest zachwycona książką z barwną okładką, którą

Nowości w PDT

W najbliższym czasie nadejdzie do nowouruchomionego w PDT działu konfekcji damskiej, transportu pelis o dużej różnorodności gatunków i deseni.

Stoisko z artykułami gospodarstwa domowego posiada w sprzedaży niedrogi i praktyczny naczyń omykany: tacyki, garnki, miski itp. Naczynia te są importowane z Węgier.

W PDT przy ul. Piotrkowskiej Nr 60-62 uruchomiono zostało w dniu 1 października nowe stoisko, gdzie za okazaniem losu odbierać można wygrane Państwowej Loterii Fantowej.

dzieckich zdławienia jakiegokolwiek zamachu na całość ojczyzny i trwały pokój. Ten niezwykle interesujący film otrzymał również nagrodę w Karłowych Varach za świetne, barwne zdjęcia podwodne.

Doskonałym filmem festiwalowym jest „Wielki obywatel”, jednego z najwybitniejszych reżyserów radzieckich, Emriera. Film przedstawia historię zwycięstwa partii Lenina-Stalina nad antyradziową, zdradziecką agendą zinojewowsko-trochistowską. Jest on lekkoą prawdziwą, bolszewicką czujnością rewolucyjną, która jest nam szczególnie potrzebna w toku realizacji Planu 6-letniego.

Wśród dalszych filmów festiwalowych na szczególną uwagę zasługują m. in. „Daleko od Moskwy” według powieści A. Jazajewa, kolchozowe „Hojne lato”, „Wielka siła”, wymierzona przeciw kosmopolitizmowi w nauce, „Zwycięzca przestworzy” o wynalazcy samolotu, odznaczony film „Radziecka Lotwa” i „Kwitnąca Ukraina”. 6 nowych krótkometrażowych filmów rysunkowych. Festiwal łącznie obejmuje około 20 filmów.

Filmy festiwalowe z nielicznymi wyjątkami są barwne oraz zdubbingowane w Polsce. Po raz pierwszy w tym roku filmy barwne dotarły również i na wieś za pośrednictwem kin objazdowych.

Pierwszy w Polsce Festiwal Filmów Radzieckich oglądało 6 i pół miliona widzów. Tegoroczny Festiwal przyniesie z pewnością sukcesy. Pewność że daje dobor i jakość nowych filmów radzieckich, z niecierpliwością oczekiwanych przez miliony polskich miłośników filmu radzieckiego.

Czytelnicy piszą

Niezwykłe metody pracy

Utrapieniem mieszkańców ulicy Nowotki na odcinku od Wschodniej do Sterlinga oraz ulicy Solnej są niezwykle metody, stosowane przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta. Wyławiają oni na tych ulicach wprost do ścieków cuchnącą ciecz kloaczna, która rozlewa się po jezdni. Nie raz słyszałam ostrą wymianę zdań między pracownikami MPOM a mieszkańcami ulicy. Tego rodzaju wykroczenia pracowników MPOM zasługują na potępienie. Zamiast wywozić odchody do odpowiednich miejsc, „usprawniają” oni sobie pracę, zaturować dokoła powietrze na długi czas.

Kierownictwo MPOM winno co rychlej zapobiec takim wykrykom. D. KRAJEWSKA
ZPP im. Zubrzyckiego

Odpowiedzi redakcji

J. Gluchowski. — Brakujące poręcze na schodach w domu przy ul. Barlickiego 44 zostaną wykonane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

J. Łukawski. — W sprawie przez Was poruszonej zwrócić się do Akademii Medycznej w Łodzi.

H. Szymczak. — Sprawa przez Was poruszona jest prowadzona przez właściwe organa.

Bony mięsno-tłuszczowe na listopad

Prezydium Rady Narodowej m. Łódzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na listopad br. odbywać się będzie od dnia 18 do 30 bm. w oddziałach handlu właściwych dla siedziby danego zakładu pracy. Prezydium, Dzielnicy Rad Narodowych w Łodzi, w godzinach od 8 do 13.

Zakłady pracy, objęte zaopatrzeniem na bony, zgłaszać się będą po odbiór bonów z imiennymi wykazami pracowników w 2 egzemplarzach, wg wzoru nr I, doręczonego zakładom pracy przy odbiorze bonów na październik.

Wykazy powinny być podpisane przez kierownika zakładu pracy i szefa personalnego. Do wykazów należy dołą-

czyć upoważnienie z podaniem rzeczywistej potrzebnej liczby bonów wg kategorii „S” i „R” i nazwisko osoby uprawnionej do odbioru.

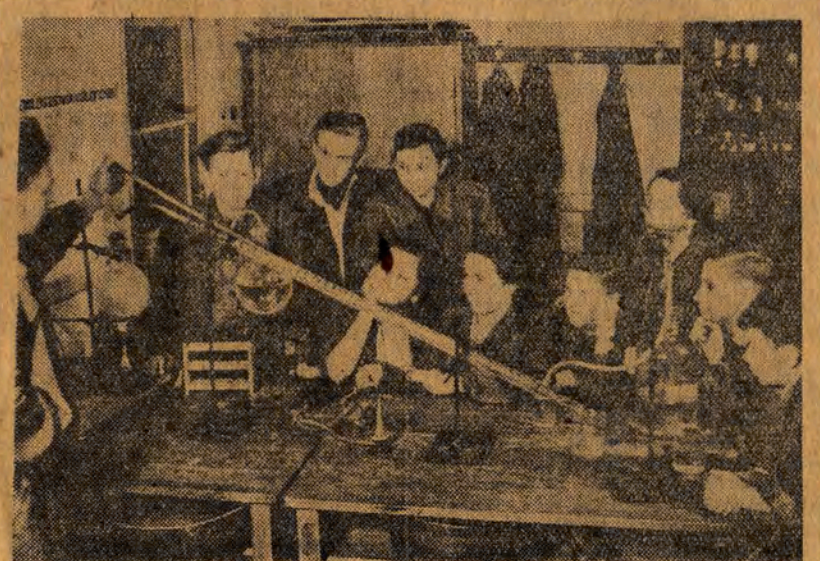
Zakłady pracy powinny się zgłaszać po odbiór bonów na listopad w następującej kolejności:

- a) od 18 do 20 października włącznie — zakłady zatrudniające ponad 3.000 pracowników,
- b) od 22 do 25 października włącznie — zakłady zatrudniające od 500 do 3.000 pracowników,
- c) od 26 do 30 października włącznie — pozostałe zakłady pracy i instytucje.

Szczegółowe instrukcje dla zakładów pracy są do odebrania w oddziałach handlu Prez. Dzielnicy Rad Narodowych.

Młodzieżowy Dom Kultury uczy i wychowuje

Młodzieżowy Dom Kultury mieszczący się w okazałym gmachu przy ul. Moniuszki. Na korytarzach grupki młodzieży prowadzą ożywione rozmowy i oglądają pięknie udekorowane wnętrza budynku oraz rozmieszczone na ścianach ilustracje, przedstawiające osiągnięcia MDK w różnych dziedzinach jego działalności.



Grupa uczestników Młodzieżowego Domu Kultury podczas zajęć w gabinecie fizycznym.

ciaga mnie ta dziedzina nauki, dlatego wybieram gabinet radiotechniczny.

Uczestnicy MDK mają wspaniałe warunki do nauki i rozwijania technicznych fizycznych.

Przed sekretariatem MDK ciągnie się długa „kolejka”. Przyszli uczestnicy MDK oddają skierowania, potwierdzone przez dyrekcję szkoły lub przez organizacje młodzieżowe.

Oto ob. J. Pieczotkiewicz, przewodniczący kół ZMP w Zakładach im. Harnama, wraz ze swymi kolegami oddaje skierowanie.

— W jakim gabinecie chcielibyście pracować?

ciaga mnie ta dziedzina nauki, dlatego wybieram gabinet radiotechniczny.

Uczestnicy MDK mają wspaniałe warunki do nauki i rozwijania technicznych fizycznych.

Przed sekretariatem MDK ciągnie się długa „kolejka”. Przyszli uczestnicy MDK oddają skierowania, potwierdzone przez dyrekcję szkoły lub przez organizacje młodzieżowe.

Oto ob. J. Pieczotkiewicz, przewodniczący kół ZMP w Zakładach im. Harnama, wraz ze swymi kolegami oddaje skierowanie.

— W jakim gabinecie chcielibyście pracować?

ciaga mnie ta dziedzina nauki, dlatego wybieram gabinet radiotechniczny.

Uczestnicy MDK mają wspaniałe warunki do nauki i rozwijania technicznych fizycznych.

Przed sekretariatem MDK ciągnie się długa „kolejka”. Przyszli uczestnicy MDK oddają skierowania, potwierdzone przez dyrekcję szkoły lub przez organizacje młodzieżowe.

DZIEŃ ŁÓDZI

NARADA W SPRAWIE BUDOWNICTWA
Dnia 16 października o godz. 17, w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego, przy ul. Wólczańskiej 171, odbyła się ogólnolódzka narada przedstawicieli mieszkańców Łódzi z projektantami i budowniczymi nowych osiedli mieszkaniowych.

Narada ta ma na celu zapoznanie ogółu mieszkańców Łódzi z planami rozbudowy i przebudowy naszego miasta.

ZMIANY W URZĘDZIE POCZTOWYM ŁÓDŹ I.

W związku z remontami, przeprowadzonymi od dnia 15 października br. w Urzędzie Pocztowym Łódź I, czynności pocztowe załatwiane będą w następujących miejscach:

Przyjmowanie i wypłata przekazów pocztowych, czekowych i oszczędnościowych PKO oraz hurtowa sprzedaż znaczków pocztowych — w Rejonowym Urzędzie Tele-Telegraf, na ul. Przejazd 38, I p. Prenumerata zlecona czasopism, rezerwa radii, przyjmowanie listów pocztowych i wartościowych, korespondencji urzędowej oraz drobna sprzedaż dyktów i znaczków — odbywać się będzie w Kancelarii Urzędu, ul. Przejazd 38 (partier). Nadawanie paczek i wydawanie korespondencji ze skrytek i przegradek bez zmian. Godziny urzędowania nie ulegają zmianie.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Dziś, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, przy ul.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 15 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 „Parchomenko” — żołnierz rewolucji. 14.50 Koncert w wyk. Tino Rossi i ork. 15.15 Audycja PCK dla dzieci. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wschodnia Radio”. 16.20 Reportaż aktualny. 16.30 Audycja słuchowiskowa pt. „Czy umiesz czytać”. 16.45 z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Władomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedź fali 49”. 17.15 Reportaż z otwarcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 17.25 Muzyka kompozytorów polskich. 17.45 Sprawy naszego miasta. 17.55 „Nasi żołnierze”. 18.20 Skrzynka techniczna. 18.30 „Wschodnia Radio”. 18.50 Muzyka poważna. 19.15 „Siedem dni sportu łódzkiego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry krakowskiej rozgłośni. 20.45 „Wspomnienia robotnicze”. 21.00 Dziennik. 21.30 Fragmenty z opery „Młoda Gwardia”. 21.55. 22.25 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Piotrkowskiej 135. Inż. Grzegorz Landkorf wygłosi odczyt na temat: „Nowe typy maszyn włókienniczych, produkowanych obecnie w ZSRR”.

AKADEMIA KÓŁ TERENOWYCH LIGI KOBIEC.

W związku z Miesiacem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Kół Terenowych Ligi Kobiet z terenu Dzielnicy Śródmieście, organizują w dniu 16 października, o godz. 18, w sali teatralnej ORZZ, ul. Traugutta 18, uroczystą akademię.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Rzgowska 147, Włocławskiego 21, Karłowicza 48, Napółkowskiego 41, Al. Kościuszki 48.

TEATRY I KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 „Zwycięstwo”.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świętnik”.

Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Swinarka i pastuch”, godz. 18, 20.

BAŁEYK — „Festiwal Filmów Radzieckich” — „Donieccy górnicy” — godz. 17, 19, 21.

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy” Nr 35-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Dzień kpt. Granta” — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Czekaj na mnie” — godz. 18, 20.

POLONIA — „Festiwal Filmów Radzieckich” — „Donieccy górnicy” — godz. 16, 30, 20, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Ślub z przeszłością” — godz. 18, 20.

REKORD — „Nikt nie wie” — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesoly jarmark”, godz. 17, 19.

ROMA — „Konstanty Zasłowny” — godz. 18, 20.

SOJUSZ — Nieczynne.

STYLOWY — „Zawieja”, godz. 18, 20.

SWIT — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20.

TATRY — „Na odcisk Carycyna” — godz. 15, 17, 30, 20.

WISLA — „Festiwal Filmów Radzieckich” — „Donieccy górnicy” — godz. 17, 19, 21.

WŁÓKNIAK — nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ — „Festiwal Filmów Radzieckich” — „Donieccy górnicy” — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Trzeci szturm”, godz. 18, 20.

Okiem korespondenta

ZBYT CIASNY LOKAL

Pracownicy księgowości finansowej i materiałowej w liczbie 20 osób, którzy w nieczyście czystym pomieszczeniu, co w znacznym stopniu zmniejsza wydajność pracy. Trudności te można byłoby usunąć przenosząc jeden z wydziałów do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 24, nie wykorzystanego należycie.

Sędzimy, że kierownictwo weźmie pod uwagę naszą propozycję.

EL.

II Zarząd Budowlany

BRAK KALORYFERA

Pracownicy działu głównego mechanika od dawna przypominają o konieczności wyremontowania kaloryfera. Już o-

becnie zimno daje się tu we znaki.

Sędzimy, że dyrektor adm.-handlowy nie będzie nadal lekceważył słusznych żądań pracowników.

Z. MARSZAŁEK
Farb. i Wyk. „Pierwsza”

ZANIEDBANA UBIKACJA

Ubikacje, mieszczące się w szesnastym frontowego budynku naszych zakładów, znajdują się w stanie opłakanym. Tylko jedna z nich nadaje się do użytku, gdyż druga najgłębiej zabita by-
wa deskami. O higienie w ubikacji lepiej nie mówić.

Co na to referat BHP?

D. CIURAPSKA
WZPB im. 1 Maja

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

OCZYŚCIĆ TEREN FABRYCZNY

Na skutek niezabezpieczenia kanałów i dołów kloacznych w oddziałach naszego zakładu przy ul. Kilińskiego Nr 3, Nr 2 i przy ul. Smugowej Nr 11, panuje bardzo przykre zapach. Podobnie niezabezpieczona jest również ciekająca rzeka. Łódka, Rada Narodowa jak dotychczas zlekceważyła i usu-

nięciem tego zanieczyszczenia. Kanały i doły winny być jak należy zabezpieczone, lub całkowicie zasypane ziemią, aby nie zanieczyszczały powietrza.

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCIENNIK
i **A. MAŁOLEPSZY**
ZPB im. Harnama

H. PŁOCI



WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Imponujący przebieg Marszów Jesiennych

NA TERENIE ŁODZI w Marszach Jesiennych ogółem startowało 11.645 OSÓB, w tym 3.705 kobiet. Marsze ukończyło 11.282 osoby. NORMY UZYSKAŁO 11.277 osób, w tym 3.705 kobiet. Start odbył się w 12 punktach.

Wydział Sportowy „Stal”, które wydelegowało do marszów 1.684 osoby, w tym 1.375 kobiet.

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE według niekompletnych danych startowało PRZESZŁO 30 TYSIĘCY SPORTOWCÓW, w tym przeszło 10 tysięcy kobiet. NORMY NA ODZNAKĘ SPO UZYSKAŁO OKOŁO 29 TYSIĘCY, w tym kobiet 10.200. Najlepiej marsze wypadły w Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie, Zgierz, ŁZS-y wzorowo zorganizowały imprezę w Wieluniu.

Biegi Narodowe i Marsze Jesienne „Szlakiem Zwycięstw Bohaterskiego Wojska Polskiego” są u nas

imprezami sportowymi, które nie potrzebują już reklamy i na które oczekujemy z niecierpliwością z roku na rok, aby zainicjować w nich coraz bardziej masowy charakter naszego wychowania fizycznego, służącego sprawie pokoju i budownictwa Polski socjalistycznej.

W DRODZE NA STADION „WŁÓKNIARZA”

Wczoraj, tak jak roku ubiegłego, od wczesnych godzin rannych wyruszyliśmy na obiad tras, którymi maszerowała młodzież robotnicza Łodzi, dając dowód swej niezłomnej woli i siły. W drodze na stadion „Włókniarz” przy Alei Unii mijaliśmy co chwila kolumny dziewcząt i chłopów, udających się na punkty startu — roześmianych, pełnych jakiejś wewnętrznej radości, płynącej z doświadczenia samopoczucia, które stwarza im obecna rzeczywistość, pozbawiająca ich wszystkich trosk związanych z walką o byt i zdobyczą największego jej skarbu — nauki.

PRZY ALEI UNII

Stadion „Włókniarz” przyjmie nas w złocistej szacie jesieni. Pod nogami szeszcza żółte, ogadzie już liście. Przejmujące podmuchy wiatru, przypominające o nadjeździe zimy i zakończeniu sezonu sportów letnich, nie psują tu jednak nikomu humoru. Stadion na razie rozbrzmiewa znowu gwarem młodzieży, znowu mieni się czerwienią transparentów i flag, a przez głośnik płynie tak skoczne melodie że rozpraszają do reszty smutek jesieni. Wokół otaczają nas znajome twarze. Wśród tłumu dziewcząt i chłopów, wśród tłumy zawodników wszystkich niemal kół sportowych ZS „Włókniarz” dostrzegamy również wielu popularnych sportowców tego zrzęzenia. Tu zgrupowali się bokserzy, tam znowu lekkoatleci, nieco dalej — tenisiści.

„BRAVO, „MARCHLEWSKI”

Z drużyny ligowej „Włókniarz” spotykamy tylko Szymborskiego. Reszta pozostała w domu, szukając się do spotkania ligowego z Gwardią szczecińską. Szymborski, który występował w roli organizatora, nie mógł brać również udziału w marszu, ale postanowił sobie, że już w przyszłym roku nie powstrzyma go od wzięcia udziału w tej imprezie żaden mecz.

Szybko upływa nam czas na rozmowach. Zbliża się godzina startu. Na raz od strony bramki dobiega nas dźwięki orkiestry i na stadion wkracza grupa dziewcząt i chłopów, przybrana w zielone dresy z odznakami SPO na bluzach. To maszerują sportowcy z ZPB im. Marchlewskiego, sportowcy, którzy już dzisiaj mogą poszczycić się 880 zdobytymi odznakami „Sprawny do Pracy i Obrony”. Nic też dziwnego, że witają ich gorące brawa publiczności.

RAPORT WŁÓKNIARZY

Na kilka minut przed godziną 10, kiedy zawodniczki i zawodnicy ustawieni już zostali w kolumny marszowe, padła komenda „Baczność”. Na boisku uderzył gwar. Przewodniczący ŁKKF, ob. Borowski, przyjmuje raport, a po chwili do mikrofonu zbliża się Szymborski. W swym przemówieniu do zawodników mówi o historycznej bitwie pod Lenino, o jej znaczeniu dla odrodzonego Wojska Polskiego, o znaczeniu Marszów Jesiennych dla naszego ruchu sportowego. Przemówienie jego kończy Hymn Młodzieży Demokratycznej, po czym kolumny marszowe ruszają na start. Pierwsi wychodzą ze startu ci, których obowiązuje marsz na dystansie 10 km, później ci, którzy maszerować mają 8 km i wreszcie ci, których czeka marsz na dystansie 3 km, a więc dziewczęta w wie-

ku od 15 do 16 lat. Każdą grupę prowadzi grupowy, niektórzy z nich poprowadzą kolarze. Jedną z grup, maszerującą na dystansie 5 km, prowadzi wielokrotny mistrz Polski, Jerzy Bek.

W niedługim czasie stadion przy Alei Unii pustoszeje. Ożywiły się natomiast ulice: Karolewska, Aleja Unii, Drewnowska, Solec, Krakowska, Michałowicza, Krawcowa, Obońców Stalingradu, Krzemieniecka. Tymi bowiem ulicami prowadziły tegoroczne trasy marszów włókniarzy łódzkich.

W PARKU LUDOWYM

Pięknie wygląda obecnie Park Ludowy na Zdrowiu. Przephych jego barw, aż prosi palety kolorów z malarzy. W tym uroczym zakątku Łodzi maszerowali wczoraj członkowie ZS „Ogniwo”, „Spójni” oraz kolarze.

Na ładnie udekorowanym stadionie „Spójni” widzimy portrety Prezydenta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza. Moc transparentów i flag o barwach państwowych. Kończy właśnie marsz, którego z grup startujących na dystansie 100 km. Sedzowice na przedzie obliczają czas. Jedna

godzina 20 minut! A więc o 30 minut lepszy od wymaganego na odznakę SPO.

PRZODOWNICY PRACY ZDOBYWAJĄ NORMY NA ODZNAKĘ SPO

Wśród tej grupy odnajdujemy dwóch przodowników pracy: 47-letniego Henryka Koeslinga i jego brata, 56-letniego Aleksandra. Obaj pracują w Spółdzielni Pracy Krawieckiej jako ślusarze-mechanicy i obaj posiadają już po pięć norm na odznakę SPO.

Pięć norm posiada również ich koleżanka, również przodownica pracy w tych samych zakładach, 22-letnia Janina Matczak (Krawcowa), wyrabiająca 191 procent normy. I ona tą piątą normę zdobyła wczoraj w Marszach Jesiennych.

Takich zdolnych do pracy i wysiłku sportowego obywateli, jak bracia Koeslingowie, Janina Matczak, można by wymienić jeszcze wielu. Pod względem umasowienia naszego ruchu sportowego rokrocznie czynimy coraz większe postępy.

Z. Kr.



Sportowcy „Włochy” na trasie



Idzie młodzież



Maszeruje Oficerska Szkoła Straży Pożarnej.

„Włókniarz” - „Gwardia” (Szczecin) 2:1 (0:0)

Szczęśliwe zwycięstwo odniósł „Włókniarz” nad szczecińską „Gwardią”. Tylko pierwszy kwadrans lodzianie zagrali jak przystało na ligowców. Później powtórzyła się stara historia. Atak „Włókniarza” stracił wiele murowanych wprost pozycji. Stosunkowo najlepiej zagrała prawa strona ataku Pacis i Różycki. Szymborski był lepszy niż na poprzednim meczu. Zawiodł natomiast całkowicie Olejniczak, którego po przerwie zamienił Rakowiecki. Zaznaczyć wypada, że Rakowiecki zamienił pozycję z Baranem, który poszedł do ataku, aby pomóc swym kolegom.

W pomocy pierwszorzędnie zagrał Stusio i dzielnie mu sekundował Wapiennik. Obroncy wypadli przeciętnie. Śmiejmy twierdzić, że zwycięstwo lodzianie mają do zawdzięczenia bramkarzowi Szczurzyńskiemu, który miał kilka doskonałych parad i obronił mecz strażaków.

Goście zaprezentowali się na ogół dobrze. Nie mając nic do stracenia utrzymali grę otwartą, a nawet okresami przeważali — w drugiej części meczu. Gały zespół grał ambitnie. Bramkarz spokojny, jedynie dwa jego niefortunne wybicie kosztowały „Gwardię” utratę dwóch bramek.

Przed meczem drużyny ustawiły się naprzeciw trybun, aby wysłuchać wywiadu Generalissimusa Stalina, udzielonego przedstawicielom „Prawdy” w sprawie broni atomowej. Wywiad odczytał zawodnik „Włókniarza” Sołtyśzewski.

Pierwsze 15 minut gry to okres przewagi gospodarzy, następnie „Gwardia” otrząsnęła się z przewagi „Włókniarza” i zaczęła przeprowadzać ataki na bramkę Szczurzyńskiego.

Po zmianie boisk zamiast Olejnic-

zaka wystąpił Rakowiecki, zmieniając pozycję z Baranem. W 5 min. pięknie rozbijonował Szczurzyńskiego pewną bramkę. W 12 min. za rękę na polu karnym „Włókniarza” sędzia podyktował rzut karny. Zawodnik „Gwardii” skierował piłkę na aut. Ponieważ przed strzałem Szczurzyński wybiegł z bramki, sę-

dzia słusznie podyktował ponownie wykonanie rzutu. Tym razem Szczurzyński wyszedł obroną ręką. W 21 min. Różycki strzela do pustej bramki gości. — Bramkarz niepotrzebnie w tym czasie wybiegł i „Włókniarz” zdobył prowadzenie 1:0. W 25 m. drugą bramkę zdobył Hogendorf. W 26 min. kontuzji doznał Baran i zmuszony jest na kilka minut zejść z boiska. W 30 minucie Urban strzela rzut wolny, a bramkarz „Gwardii” broni na rzut wolny. Na kilka minut przed końcem honorowy punkt dla gości uzyskał Opitz, zmuszając bramkarza lodzian do kapitulacji. Zawody prowadził bardzo słabo ob. Haselbusz z Warszawy.

Na boiskach I ligi

„Ogniwo” (Kraków) — „Włókniarz” (Kraków) 1:1.
„Unia” (Chorzów) — „Gwardia” (Kraków) 1:2.
„Ogniwo” (Bytom) — „Kolejarz” (Warszawa) 0:0.
„Kolejarz” (Poznań) — „Budowlani” (Chorzów) 1:1.

TABELA LIGOWA

„Gwardia” (Kraków)	20	29	41:33
CWKS (Warszawa)	18	25	32:24
„Budowlani” (Chorz.)	19	23	31:19
„Górniki” (Radlin)	19	23	32:24
„Ogniwo” (Kraków)	20	23	31:29
„Unia” (Chorzów)	20	22	43:31
„Kolejarz” (W-wa)	20	21	31:25
„Kolejarz” (Poznań)	20	21	31:33
„Włókniarz” (Łódź)	20	16	20:29
„Włókniarz” (Kraków)	20	15	28:36
„Ogniwo” (Bytom)	20	13	15:26
„Gwardia” (Szczecin)	20	5	14:60

ATK (CSR) — CWKS 2 : 2 (2 : 2)

W Warszawie odbył się wczoraj mecz piłkarski reprezentacyjnych zespołów wojskowych Czechosłowacji i Polski. Gości reprezentował zespół ATK, a nas — CWKS. Uzyskano wynik remisowy 2:2 (2:2).
ATK był lepszy technicznie, natomiast zespół CWKS był szybszy. Gra stała na dobrym poziomie.

W przerwie meczu ligowego „Włókniarz” — Gwardia Szczecin lekkoatleci łódzcy pobiegli w sztafecie szwedzkiej. Pierwsze miejsce zdobyła Unia w czasie 2:03.8. Jest to nowy rekord okręgu łódzkiego. Poprzedni rekord należał do „Włókniarza” i wynosił 2:05.2. Sztafeta Unii pobięła w składzie: Poselt, Janna, Rozniata, Kozłowski.

W kilku wierszach

Mistrzostwo indywidualne na torze żużlowym zdobył Szwendrowski.

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej „Włókniarz” Łódź wygrał w Poznaniu z tamtejszym „Kolejarzem” 42:29 (23:10).

Łódzka „Unia” zakwalifikowała się do finału o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku żeńskim, bijąc Budowlanych Opole 6:1.

W zawodach ligi koszykowej „Gwardia” Kraków pokonała w stolicy tamtejszy CWKS 69:45, (33:23).

LEON COMOLICKI BARYKADY

Wychodząc „z rzecznymi na miasto” pod konwojem dwóch żołnierzy, Stasiak mimo woli przynknął oczy. Dzień był szary i wilgotny, ale odzwyczajony od światła oczom więźnia wylot brudnej, błotnistej Targowej*) wydał się rozpalonym do białości wnętrzem olbrzymiego pieca. Szli środkiem ulicy, stając się, blednie, tworzącym się z topniejącego śniegu. Jeden z konwojentów pozostał w tyle i dopędził ich, chowając w zanadrzu jakiś papier. Obaj trzymali karabiny w pogotowie. Stasiak chciwie wdychał ciężkie, zadymione powietrze miasta. Z radością poznawał domy. Wpatrywał się w twarze przechodniów, które z zainteresowaniem odwracały się za nim. Jeden z żołnierzy mruczał coś niewyraźnie pod nosem. Drugi siedział w milczeniu, uważnie omijając kałuże i głębsze wyboje. Eskortowanie więźniów stanowiło dla nich niemiłą obowiązkiem. Skreślili w Północniową.

Stasiak poznał dom miejskiej straży ogniowej; w bramie stał strażak, z rękami założonymi do tyłu. Nie było wątpliwości — szli w kierunku więzienia.

Nagle powietrzem wstrząsnęły gwałtowne odgłosy. Ogłoszony

*) Obecnie ta część ul. Targowej ma nazwę ul. Sterlinga.



W areszcie okno było do połowy zamurowane. Za pozostałym okratowanym kwadratem od zewnątrz przymocowana była do ściany pod ostrym kątem drewniana tarcza. W ten sposób światło tylko wąską smugą przenikało do celi. Pierwszym wrażeniem był tu gęsty mrok oraz cisza. Ale wkrótce okazało się, że cisza ta napęczniała jest szeptami, jękami, krokami, zgrzytem zamków i otwieranych drzwi, zaś wzrok szybko przyzwyczaił się do półmroku, rozpoznając brudne ściany z tłustą plamą nad więziennym legowiskiem, cuchnące wiadro w kącie, przykryte kawałkiem błachy.

Tu Stasiak był sam. Z początku ogarnęło go dziwne wewnętrzne odrętwienie. Krawężel po celi, przystawał i przysłuchiwał się odgłosom jakichś mocowań i szarpnięć, dochodzących z korytarza. W drzwiach wycięte było kwadratowe okienko, przez które strażnik podawał jedzenie. Okienko to od czasu do czasu uchylało się i do celi zaglądała górna połowa twarzy z latającymi oczkami. Stasiak poprosił o książkę do czytania. Oczka przez chwilę utkwiły w nim i zaraz zniknęły. Okienko zatrzęsło się. Ale nazajutrz rano, razem ze śniadaniem, przez otwór wsunęto książkę. Stasiak pochwycił ją niecierpliwie. Ręce mu drżały. Popijając lurę z lepiącej się od brudu miski, odwrócił zniszczoną tekturową okładkę i zawięziony rzucił książkę na nary. Był to stary, wystrzępiony mszał.

Przypomniał sobie matkę, zamiataczkę fabryczną, która mawiała: „Książę patrzy w mszał, a zagląda w gar”. Odtąd na wypełnienie dnia pozostały mu już tylko wspomnienia i myśli.

Którejś nocy obudził go blask księżyca. Była pełnia. Leżał z otwartymi oczami. Ogarnęło go dziwne myśli. Nie tak dawno jeszcze, przebywając wśród ludzi, czuł się samotny. Teraz, osadzony w pojedynkę, nie miał wcale tego uczucia. Jakaś mocna więź łącząca go z pozostałym światem, potęgowała się z każdym dniem.

Po pewnym czasie znalazł w chlebie zwiniętą karteczkę. Schował ją szybko, aby później niepostrzeżenie przeczytać. Był to list „z wolności”, jedno zdanie skreślone ołówkiem: „Bądź dobrej myśli, towarzyszu”. Ludzie podawali mu znak...